

# ROK EDUKACJI EKONOMICZNEJ

REKLAMA

34307091



Rok Edukacji  
Ekonomicznej  
2024

Poniedziałek, 18 marca 2024

Redaktor prowadząca: Kamilla Sierocka

**Opłaca się orientować w ekonomii**

## Tylko jak tego uczyć

**Tak diagnozują sytuację eksperci: wiemy o finansach, inwestowaniu i gospodarce coraz więcej, ale i tak dużo jest jeszcze do zrobienia.**

**Sławomir Szymański**

Dobrze jest orientować się, jak sensownie oszczędzać, jak i w co inwestować, gdy mamy nadwyżki finansowe, umieć planować wydatki i w ogóle mieć pod kontrolą swój własny budżet. Czy ktoś temu zaprzeczy? Dobrze jest, gdy obywatele wiedzą, jak działa budżet państwa i skąd płyną tam pieniądze, jakie są przyczyny i skutki inflacji, dlaczego potrzebna jest kompetentna polityka monetarna, jak funkcjonuje giełda itp. Tu pewnie też nikt nie zgłasza sprzeciwu. Wszyscy zgodzą się więc, że potrzebujemy edukacji ekonomicznej. Przydaje się każdemu z osobna i nam wszystkim jako społeczeństwu. Choćby po to, żeby ożywiać, a nie usypiać przedsiębiorczość w naszym kraju. Albo żeby lepiej rozumieć, co właściwie proponują politycy, gdy zgłaszają różne pomysły ekonomiczne.

**To teraz diagnoza**

Jaki jest stan naszej wiedzy ekonomicznej? Pytaliśmy o to ekspertów, w tym prof. Witolda Orłowskiego (to obszerny wywiad), prof. Tomasza Rachwałę (to również dłuższa rozmowa), Tadeusza Białka i Krzysztofa Pietraszkiewicza, czyli obecnego i poprzedniego prezesów Związku



• **Potrzebujemy edukacji ekonomicznej. Przydaje się każdemu z osobna i nam wszystkim jako społeczeństwu** FOT. PEAMPATH2812

Banków Polskich, ale też nauczycieli. Punkty widzenia są różne, ale wnioski podobne: nie jest za dobrze. Albo inaczej, w wersji nieco bardziej optymistycznej: wiemy o finansach, inwestowaniu i gospodarce coraz więcej, ale i tak dużo jest jeszcze do zrobienia. Warto jednak poczytać, jak eksperci widzą to w szczególności. Zwłaszcza, gdzie dostrzegają najbardziej palące problemy. I jakie proponują rozwiązania. Można się też dowiedzieć, co właściwie tracimy przez to, że słabo orientujemy się – ujmując to ryczałtem, jako społeczeństwo – w kwestiach finansowanych i gospodarczych.

Mamy Rok Edukacji Ekonomicznej, ustanowiony uchwałą Senatu RP. Więcej o tej inicjatywie w osobnym tekście. Ale właściwie, co z tego? Czy to nie kolejne wydarzenie okolicznościowe? Mija przecież 100 lat od wprowadzenia do obiegu złotego i narodzin Banku Polskiego. Okoliczności i postać Wła-

dyśława Grabskiego, który uratował Polskę przed upadkiem w ekonomiczną otchłań, przedstawiamy w osobnym tekście, bo samo w sobie to intrygujący moment w naszych dziejach.

Ale czy to na pewno ma dzisiaj jeszcze jakieś realne znaczenie? Okazuje się, że można z tej historii wyciągnąć sporo aktualnych wniosków i inspiracji. Zresztą sam Grabski nie miał wątpliwości, że obywa-

tel powinni orientować się w rzeczywistości gospodarczej, również w swoim dobrze pojętym interesie.

**Nie chodzi o zmianę szyldu**

Organizatorzy i wszystkie podmioty, które się zaangażowały w REE 2024, deklarują, że ma po nim pozostać coś trwałego. A celem jest jakościowa zmiana edukacji ekonomicznej w Polsce. Bo taka edukacja przecież już istnieje, w szkołach średnich jest obecny przedmiot „biznes i zarządzanie”, który zastąpił od września 2023 „przedsiębiorczość”. Rzecz w tym, że poza zmianą szyldu niewiele się zmieniło. Wiedza ekonomiczna jest w szkołach traktowana jak dodatek, to jeden z tych „nieważnych” przedmiotów. To powinno się zmienić, jeśli chcemy mieć rzeczywistą edukację ekonomiczną, a nie tylko akcje i działania ad hoc, w tym kryzysowe, gdy okazuje się, że większe grupy ludzi podjęły bardzo ryzykowne decyzje.

Bez szkoły się nie da. Rysuje się więc wyzwanie – jak stworzyć przedmiot szkolny, który będzie miał nowoczesny program i przede wszystkim taki, który będzie „strawny” dla uczniów.

I dlaczego zaczynać dopiero od szkół średnich? Czemu nie edukować uczniów podstawówek, a nawet przedszkolaków? Pomyśl sam w sobie nie jest nowy. Pozostaje

pytanie, jak to robić. To samo pytanie dotyczy zresztą ludzi w każdym wieku. Starsi są na nią często bardziej odporni niż dzieci i młodzież, więc poprzeczka bywa tu zawieszona wysoko.

**Co z tego zostanie**

W Rok Edukacji Ekonomicznej 2024 zaangażowały się różne instytucje i organizacje, nie zawsze bezpośrednio związane z ekonomią czy sprawami gospodarczymi. Np. ZHP. Dlaczego?

– Ponieważ jest on zgodny z naszym celem – rozwijaniem w harcerzach sprawności, czyli umiejętności na całe życie. Ekonomia jest aspektem życia, którego znajomość pomaga młodym wkroczyć w dorosłe życie. ZHP stawia nie tylko na wiedzę, ale także na budowę wartości i postaw – mówi podharcemistrzynie Olga Junkuszew, rzeczniczka prasowa Związku Harcerstwa Polskiego.

Faktem jest, że z pieniędzmi mamy do czynienia przez całe życie. Niezależnie od tego, czym się zajmujemy. Co ma pozostać po Roku Edukacji Ekonomicznej 2024?

– Jest początkiem pewnej drogi. Tak naprawdę inwestujemy w przyszłość za kilkanaście lat. To jest nasz interes pokoleniowy po to, aby za 10-20 lat byli w Polsce chętni do budowania siły naszej gospodarki – mówi Waldemar Zbytek, prezes Warszawskiego Instytutu Bankowości, przewodniczący komitetu organizacyjnego REE 2024. – Jeśli nie zadamy wspólnie jako sektor finansowy, aby młode pokolenie w Polsce efektywnie zarządzało kapitałami i pomnażało je, nie będziemy mogli spać spokojnie w wieku emerytalnym. Dlatego chcemy, by idea REE wniosła wiele elementów wiedzy ekonomicznej do polskich szkół i pozostawiła trwałe zmiany w systemie edukacji oraz w podejściu do nauczania ekonomii. ●

### Janusz Korczak „Bankructwo małego Dżeka”

• Wydana w 2024 roku powieść o świecie ekonomii była wszystkim innym niż podręcznikiem: „Dlaczego nie mamy możliwie wcześniej

nauczyć dziecka, czym jest pieniądź, wynagrodzenie za pracę, aby czuło wartość niezależności, którą daje zarobek, aby poznało złe

i dobre strony posiadania? Nie wychowa żaden wychowawca stu ideowców ze stu dzieci [...], a biada im, jeśli nie będą umiały liczyć”. ●

REKLAMA

34307093



Rok Edukacji  
Ekonomicznej



WARSZAWSKI  
INSTYTUT  
BANKOWOŚCI



Polskie  
Towarzystwo  
Ekonomiczne



Member of JA Worldwide



**Historia ekonomii**

# Krótką wycieczką w czasy, gdy nikt nie chciał być milionerem

100 lat temu do obiegu wszedł złoty polski. Hiperinflacja została zduszona, budżet państwa zyskał równowagę, polska gospodarka fundament. A sprawcy tego wszystkiego wcale nie kochano.

**Sławomir Szymański**

Gdybyśmy przenieśli się w czasie o 100 lat, do marca 1924 roku, to ciągle jeszcze płacilibyśmy w naszym kraju w markach polskich. Być może trafiłby nam do kieszeni banknot o nominale 10 mln marek. Tak, wtedy praktycznie wszyscy w Polsce byli milionerami, ale nikt się z tego nie cieszył. Np. w połowie 2024 roku te 10 mln marek polskich ledwie starczyłoby na 1 dolara. Na zakupach, zamiast portfela, przydawała się wtedy walizka.

**Na krawędzi katastrofy**

Może ważniejsze jest jednak to, że zobaczylibyśmy kraj na krawędzi katastrofy, ale już z nadzieją na lepsze jutro. Skąd ta katastrofa? Bo taki był stan polskiej gospodarki na początku lat 20., a już na pewno w roku 1923, gdy wybuchł wulkan hiperinflacji. Nie ma w tym określeniu ani grama przesady. Tak opisał ten okres Tomasz Nałęcz: „Hiperinflacja demolowała obrót gospodarczy i paraliżowała najważniejsze dziedziny życia. Fikcją stało się egzekwowanie podatków. Puste były kasy państwowe i budżety milionów rodzin. Realna wartość plac, najwyższa w połowie 1921 r., zmalała do końca 1923 r. aż o 45 proc.”.

Fakt, że inni mieli wtedy jeszcze gorzej, np. Niemcy. Tam, w pewnym okresie, pensje trzeba było wypłacać codziennie, bo wartość pieniądza topniała w oczach, dosłownie. Ale czy to wówczas kogoś pocieszało w Polsce? Zamiast powiedzieć, że stan naszej gospodarki był katastrofalny, można też szukać innych określeń: rozpaczyliwy, dramatyczny, oplakany czy krytyczny. A jednak wcale nie beznadziejny. Skąd ta nadzieja, skoro było tak źle?

**Jest przestrzeń do działania**

W grudniu 1923 roku, a więc niedługo przed naszą wycieczką w przeszłość, pod ciężarem napięć społecznych i rozruchów, upada rząd Wincentego Witosa. Stery, w roli premiera, przejmują Grabski. W exposé nie owija w bawełnę:

„Doszliśmy dziś do takiego stanu, że wszelki postęp w każdej dziedzinie staje się niemożliwy, jeżeli najpierw i to wkrótce nie uporamemy się z trudnościami finansowymi, które wytwarzają niebezpieczeństwo zarówno utrzymania pokoju wewnętrznego, jak i stanu obronności naszego kraju”. Powołuje rząd pozapartyjny, czyli złożony z fachowców. Najważniejsze ce-

le: ustabilizować budżet i przeprowadzić reformę waluty. Do uzdrowienia sytuacji potrzebne są też radykalne cięcia wydatków państwa (dostanie się m.in. PKP i urzędem) oraz wzrost podatków (ale te obciążą głównie najbogatszych).

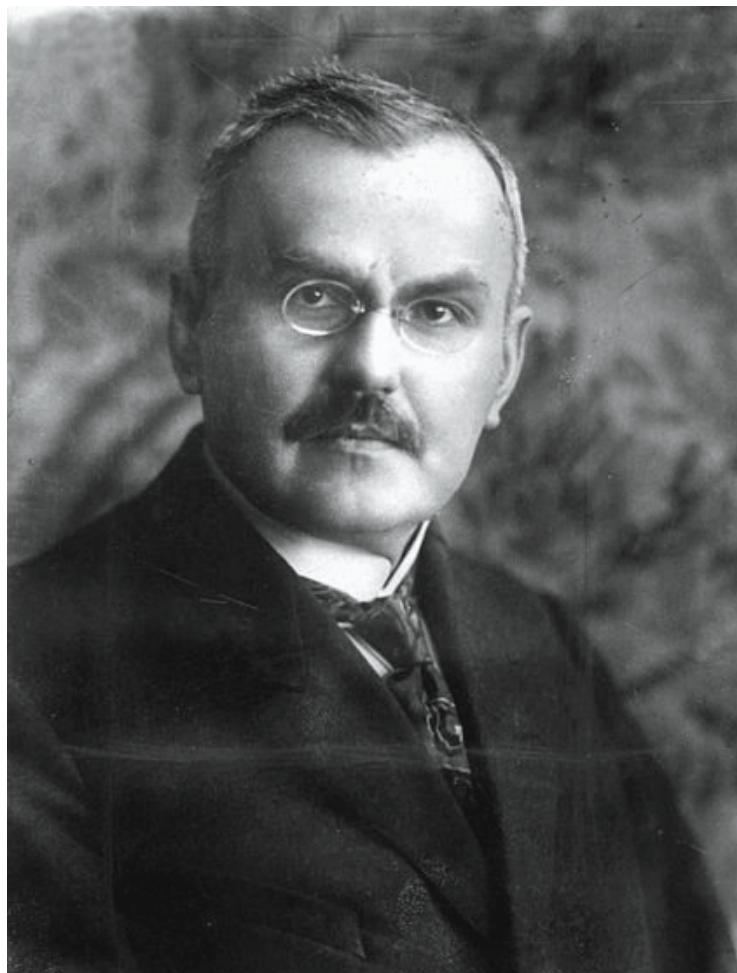
Grabski walczył z inflacją już od 1919 roku, gdy po raz pierwszy został ministrem skarbu. Rok później po raz pierwszy został też premierem. Wtedy jednak okoliczności – zwłaszcza wojna polsko-bolszewicka – nie sprzyjały reformom gospodarczym.

Teraz jest zupełnie inaczej. Grabski otrzymuje mocne wsparcie polityczne. Sejm daje mu też specjalne uprawnienia, chociaż tylko na 6 miesięcy (on sam chciał na rok). Już w lutym 1924 r. nowy rząd ogłasza, że uzyskał bieżącą stabilizację budżetu. Kończy też z drukiem pieniądza. Nieco wcześniej, pod koniec stycznia, ustanawia zupełnie nowy bank emisyjny. Ma funkcjonować pod nazwą Banku Polskiego.

**Złoty do obiegu**

Co ważne, ta instytucja miał być dobrem narodowym. Przyjęto formę spółki akcyjnej z kapitałem zakładowym 100 mln zł. Akcje mógł kupować każdy obywatel i wielu postrzegало to jako akt patriotyzmu, często nabywając tylko jedną czy kilka akcji.

Bank Polski został oficjalnie otwarty w kwietniu 1924. Zastąpił



• **Władysław Grabski** FOT. DOMENA PUBLICZNA

w roli banku centralnego Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która działała do tej pory – mówiąc dzisiejszym językiem – jak drukarka pieniędzy. To był też moment narodzin nowej waluty. Pierwsze banknoty złote zostały wprowadzone do obiegu 29 kwietnia. Jeden złoty był wart tyle co 1,8 mln marek polskich. Jednak milionerzy już niedługo zniknęli z polskich ulic, przynajmniej jako zjawisko powszechne. 1 lipca 1924 r. marka polska przestała być honorowana jako środek płatniczy.

Ważniejsze niż relacja do marki polskiej było to, że wartość złotego przyjęto jako równą frankowi szwajcarskiemu. Dlaczego? Wcześniej funkcjonował tzw. złoty frank – waluta, którą „wymyślono” w 1923 r. do rozliczania podatków. To też był wynalazek Grabskiego, z czasów gdy był ministrem skarbu w rządzie gen. Władysława Sikorskiego. Chodziło o to, żeby w polityce fiskalnej wymknąć się inflacji. Zbieranie podatków w nominalnej wartości pieniądza, gdy jego realna wartość bar-

dzo szybko spadała, nie napelniało przecież budżetu państwa.

**Cena reformy**

Gdybyśmy więc zostali w Polsce na wakacje 1924 r., zobaczylibyśmy budżet na drodze do równowagi i dokonaną reformę walutową. A więc sukces? Nie tak łatwo to stwierdzić i dalece nie wszyscy w tamtym czasie tak to widzieli. Po wakacjach lepiej byłoby już wracać do przyszłości, bo niedługo później zaczęły się kłopoty. Z hiperinflacji polska gospodarka wyszła w sprinterskim tempie. Ale stabilizacja pieniądza spowodowała gospodarczą stagnację i recesję, pogarszając kondycję przedsiębiorstw, a to pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia. Taka, na krótką metę, była cena reformy. Bo na dłuższą metę przywróciła polską gospodarkę do pionu.

Grabskiego jednak za to nie kochano. A już na pewno nie wtedy, gdy koszty reformy były najbardziej bolesne (podobieństwa do czasów reformy Balcerowicza nasuwają się same). Tym bardziej, że do wszystkich problemów doszły jeszcze nieurodzaj i wojna handlowa z Niemcami. W końcu zaczął spadać kurs złotego. Banki chwilały się na granicy płynności finansowej, rósł niepokój w społeczeństwie, znów zaczęło majaczyć widmo potężnej inflacji.

Grabski domagał się od Banku Polskiego, by bronił polskiej waluty. Uważał, że to najważniejsze. Jednak prezes tej instytucji nie chciał się na to zgodzić. Prezydent też nie stanął po stronie premiera. Wtedy, w listopadzie 1925 r., Władysław Grabski złożył dymisję. Mimo wszystko, jego rząd przetrwał prawie dwa lata. Niedługo? W tamtym okresie, przed przewrotem majowym, to i tak był najlepszy wynik. Średnia przetrwania gabinetów w Polsce nie osiągała wtedy nawet pół roku.

**Po latach doceniony**

Grabski odszedł, za to złoty pozostał na dobre, i mimo różnych perturbacji aż do 1939 roku utrzymywał mocną pozycję. Wyróżniał się stabilnością nie tylko wśród sąsiadów, ale też w porównaniu do różnych walut na całym świecie, dając oparcie gospodarce.

Gdy Grabski pozostawiał fotel premiera, wcale nie cieszył się uznaniem. Wprowadził do obiegu złotego, ale sam z politycznego obiegu całkowicie wypadł. Zresztą niedługo później, po przewrocie majowym, sytuacja polityczna w Polsce ułożyła się na zupełnie innych warunkach. Grabski poświęcił się pracy naukowej.

Dziś jego reformy ocenia się bardzo pozytywnie. Uważa się, że uratował polską gospodarkę, a przez to pewnie też i polskie państwo, przed poważnymi kłopotami. Wstrząsy polityczne z końca 1923 roku były ich zapowiedzią.

Do dziś, oprócz nazwy naszej waluty, przetrwało też przekonanie Grabskiego, że bez edukacji ekonomicznej o dobrobycie nie ma mowy – ani w wymiarze narodowym czy społecznym, ani osobistym. ●

## Kryzys gospodarczy najsurowszym nauczycielem ekonomii Tak było, jest i musi być?

To temat jednej z debat w programie tegorocznego Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości. Podczas tego wydarzenia będzie też mowa o edukacji klientów banków, o tym, jak zachęcać do oszczędzania, o cyberbezpieczeństwie czy wykorzystaniu nowoczesnych technologii w edukacji ekonomicznej. Kongres odbędzie się w dniach 20-21 marca.

W programie wydarzenia jest ponad 20 paneli, wystąpień i debat z udziałem autorytetów nauk ekonomicznych, przedstawicieli władz państwowych,

samorządów terytorialnych, instytucji branżowych, środowiska akademickiego i sektora finansowego. Np. w debacie „Kryzys gospodarczy najsurowszym nauczycielem ekonomii – tak było, jest i musi być?” udział wezmą Marek Belka, Mateusz Szczurek, Mieczysław Gronicki i Ludwik Kotecki.

VIII Kongres Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości odbędzie się w formule hybrydowej – pierwszego dnia online, a drugiego dnia online i stacjonarnie. Szczegółowy program jest na stronie kef.edu.pl. Do 19 marca 2024 moż-

na się rejestrować, przez formularz na stronie rejestracja.kef.edu.pl.

Kongres Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości jest organizowany przez Warszawski Instytut Bankowości i Fundację GPW. Odbędzie się od 2017 roku. To największe w Polsce spotkanie świata nauki, polityki i biznesu poświęcone edukacji ekonomicznej. W zeszłorocznej edycji udział wzięło 400 uczestników i 55 prelegentów, którzy wystąpili w 25 panelach i debatach.

Prócz licznych i różnorodnych punktów agendy Kongresowi towarzyszą także aktyw-

ności dodatkowe, jak cykl ogólnopolskich lekcji online. Zajęcia prowadzone przez ekspertów ze świata nauki i biznesu, przybliżają uczniom starszych klas szkół podstawowych i ponadpodstawowych różne zagadnienia finansowe i ekonomiczne. W zeszłym roku udział w specjalnych lekcjach wzięło ponad 11 tys. uczniów i nauczycieli z całej Polski.

Dodajmy, że w przededniu wydarzenia zaprezentowane zostaną wyniki rocznego badania „Poziom wiedzy finansowej Polaków”. ●



Rok Edukacji  
Ekonomicznej  
2024

www.ree2024.pl

PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



## Czepczyński Family Foundation

www.cff.edu.pl



Czepczyński Family Foundation od 2019 r. uczy, wspiera i pomaga dzieciom lepiej rozumieć świat. Poprzez autorskie projekty, fundacja rozmawia z dziećmi o ekonomii, aby w dorosłym życiu mogły lepiej radzić sobie z finansowymi wyzwaniami, a także pokazuje na czym polega empatia, aby dorastając nie stracili wrażliwości i zrozumienia.

Zespół CFF budują metodycy nauczyciele, pracownicy naukowi i wykładowcy, specjaliści ds. biznesu i marketingu. Wspólnie tworzą narzędzia i programy wspierające przyszłość dzieci w Polsce i poza jej granicami.

Czołowymi projektami CFF są „ABC Ekonomii” (edukacja finansowa) oraz „ABC Empatii” (ed. włączająca) skierowane do dzieci w wieku 5-10 lat. Bazą projektów są książki dla dzieci oraz materiały dydaktyczne dla nauczycieli (karty pracy, scenariusze zajęć, szkolenia online).

Projekty CFF są obecne w ponad 3100 placówkach oświatowych w Polsce oraz 56 państwach na świecie.

## Warszawski Instytut Bankowości

www.wib.org.pl



Warszawski Instytut Bankowości jest fundacją o 30 letnim doświadczeniu pracy w obszarach: edukacji ekonomicznej, szkolenia przedstawicieli sektora finansowego, a także badania i analiz panującej rzeczywistości.

Jednym z kluczowych obszarów działalności WIB jest szeroko rozumiana edukacja finansowa. Finanse osobiste, oszczędzanie, kredyty i pożyczki, cyberbezpieczeństwo, przedsiębiorczość czy inwestowanie – to elementy, których znajomość pozwala bezpiecznie funkcjonować w nowoczesnym społeczeństwie.

WIB swoją aktywność, w tym zakresie rozpoczęła w 2012 r. od uruchomienia dwóch projektów – Projektu BAKCYL dla dzieci i młodzieży oraz Ligi Akademickiej FinSim (d. Banrisk) dla studentów. Od 2016 r. Fundacja realizuje jeden z największych programów edukacji finansowej w Europie – Program „Bankowcy dla Edukacji”, którego celem jest popularyzacja wśród uczniów, studentów i seniorów podstaw praktycznej wiedzy finansowej.

Dziś, działalność edukacyjna WIB to kilkanaście projektów, zróżnicowanych pod kątem grup odbiorców, form i częstotliwości realizacji. Łącznie uczestniczy w nich ponad 800 podmiotów – od instytucji publicznych, JST, banków i innych instytucji sektora finansowego, przez uczelnie i szkoły, po organizacje pozarządowe i media.

## Związek Harcerstwa Polskiego

www.zhp.pl



Związek Harcerstwa Polskiego to największa w Polsce organizacja młodzieżowa, która zrzesza ponad 105 000 członków. Od ponad 100 lat ZHP wspiera rozwój dzieci i młodzieży, kształtuje proaktywną postawę oraz umożliwia zdobycie kompetencji niezbędnych w dorosłym życiu.

Edukacja ekonomiczna stanowi istotny element w programie wspierania i stawiania wyzwań przed wychowankami ZHP. Prowadzone są działania, które odczarowują młodym trudny obszar finansów i ekonomii oraz sprawiają, że uczą się oni świadomie podejmować decyzje w tych obszarach.

To, co wyróżnia ZHP, to fakt, że nie tylko uczy w działaniu, ale także odwołuje się do harcerskich wartości. Jeden z punktów Prawa Harcerskiego dotyczy bezpośrednio finansów – „Harcerz jest oszczędny i ofiarny”. Dzięki poruszaniu tematu nie tylko finansów, ale także etyki, społecznej odpowiedzialności czy partycypacji, harcerstwo stale odpowiada na potrzeby młodych ludzi wynikające ze zmieniającego się świata.

## Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

www.pte.pl



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE) jest niezależnym, profesjonalnym, ogólnopolskim stowarzyszeniem ekonomistów. Głównym celem statutowym PTE jest upowszechnianie wiedzy ekonomicznej oraz prowadzenie działalności opinotwórczej na tematy społeczno-gospodarcze.

PTE organizuje od 1987 r. Olimpiadę Wiedzy Ekonomicznej (OWE) dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, pogłębiając edukację ekonomiczną i wspierając rozwój uczniów szczególnie uzdolnionych. W 37. edycjach OWE wzięło udział 335 tys. uczniów, a do XXXVI OWE zgłosiło się ok. 7 tys. uczniów z 600. szkół.

PTE organizuje Kongresy Ekonomistów Polskich, konferencje i seminaria naukowe oraz przyznaje doroczne nagrody im. Edwarda Lipińskiego za najlepszą książkę w dziedzinie nauk ekonomicznych oraz nagrody za najlepsze podręczniki w zakresie ekonomii.

PTE wydaje publikacje naukowe w serii: „Nbliści z ekonomii”, „Społeczna Gospodarka Rynkowa” i czasopisma naukowe: „Ekonomista”, „Biuletyn PTE”, prowadzi także działalność konsultacyjno-doradczą, szkoleniową oraz ekspercką.

## Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości

www.junior.org.pl



Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości to organizacja pozarządowa, której celem jest przygotowanie dzieci i młodzieży do życia w warunkach gospodarki rynkowej oraz umożliwienie im zdobycia wiedzy i umiejętności ułatwiających realizację planów zawodowych. Co roku w tych działaniach uczestniczy około 200 tysięcy uczniów.

Fundacja działa w ramach Junior Achievement Worldwide, najstarszej na świecie organizacji zajmującej się edukacją ekonomiczną młodzieży. W 2024 roku sieć Junior Achievement Worldwide otrzymała po raz trzeci nominację do Pokojowej Nagrody Nobla.

Głównymi wartościami, jakimi kieruje się Fundacja są wiara w nieograniczony potencjał młodzieży i działanie na rzecz edukacji poprzez praktykę. Dlatego też wszystkie programy pozwalają na zdobycie rzetelnej i realnej wiedzy, uzyskiwanej bezpośrednio od praktyków i przedstawicieli świata biznesu.

Co roku Honorowy Patronat nad poszczególnymi programami obejmuje Ministerstwo Finansów oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

## Fundacja GPW

www.gpw.pl/fundacja-gpw



Misją Fundacji GPW jest kształtowanie nawyku długoterminowego oszczędzania i inwestowania na rynkach GPW. Chcemy, aby dzięki naszym działaniom więcej Polaków zdobywało podstawy edukacji finansowej i poznawało mechanizmy inwestowania przy wykorzystaniu możliwości oferowanych przez GPW.

Szczególnie zależy nam, aby odbiorcy naszych inicjatyw nie tylko poszerzali swoją wiedzę, ale także nabywali praktyczne umiejętności z zakresu inwestowania, oszczędzania czy finansów osobistych. Nasze działania kierujemy do młodzieży szkolnej, nauczycieli, studentów, inwestorów oraz przedsiębiorców.

Nasze główne projekty to Szkoła Giełdowa, Szkolna Internetowa Gra Giełdowa, wizyty edukacyjne dla młodzieży, Niebanalnie o giełdzie – projekt dedykowany nauczycielom, a także Index Investment Challenge, Studenckie sesje na parkiecie i konkurs na prace dyplomowe. Ponadto organizujemy Dzień Edukacji Finansowej oraz prowadzimy platformę edukacyjną Kurs na giełde, kierowaną do wszystkich zainteresowanych inwestowaniem.

**Ekonomia nie jest prosta**

# Ale można o niej mówić zroz

**Ale jak to robić? I co konkretnie powinniśmy o ekonomii wiedzieć, jeśli nie jesteśmy ekonomistami? O tym rozmawiamy z prof. Witoldem Orłowskim.**

**ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI: Czy żyje pan w kraju sukcesu gospodarczego?**

**PROF. WITOLD ORŁOWSKI:** Tak, nie mam co do tego wątpliwości.

**Wielu Polaków ma.**

– Mniej więcej jedna trzecia ma zdecydowane wątpliwości, a kolejne 33 proc. nie jest pewne, czy ostatnie 30 lat to gospodarczy sukces. Pozostali są co do tego przekonani.

**Z czego wynikają te wątpliwości?**

– Pierwszy powód, to że ludzie tak po prostu mają. Mają tendencję, całkowicie zrozumiałą, by wspominać z sentymentem świat sprzed 30 lat, kiedy byli młodszy, więc obecny świat wydaje się gorszy. Po drugie, my się nie porównujemy z naszą sytuacją sprzed 30 lat, tylko z sytuacją sąsiada. Jeśli my mamy lepiej, ale sąsiad jeszcze lepiej, to znaczy, że coś poszło nie tak. Trzeci powód, to że porównujemy się raczej do zamożnych Niemców niż do Greków, których poziom życia spadł poniżej naszego, a 20 lat temu byli dwukrotnie zamożniejsi. Po czwarte, mimo że dystans do Niemców zmniejszyliśmy radykalnie, w porównaniu z tym, co było lat temu 20, to i tak pozostaje spory. Nie pamiętamy, że dwie dekady temu przeliczona na euro pensja polska to było 20 proc. niemieckiej. Dzisiaj to jest 40 proc., a kupić za nią można już 70 proc. tego, co w Niemczech, ale nadal jesteśmy z tej różnicy niezadowoleni. Po piąte, nie jesteśmy obiektywni w ocenie. Komu się w życiu nie powiodło, ten uważa, że sprawa w kraju źle się toczyła. Komu się powiodło, jest przekonany, że to wyłącznie jego własna zasługa. Starczy?

**Nie wymienił pan tu stanu wiedzy ekonomicznej.**

– Ponieważ nie jest czynnikiem decydującym dla ogólnej oceny, jak się Polska zmieniła i czy odniosła sukces gospodarczy. Ta wiedza ma inne znaczenie. Przede wszystkim, jej brak powoduje, że popełniamy w życiu szereg błędów. To może być zaciągnięcie kredytu, którego nie jesteśmy w stanie spłacić. Albo głosowanie w wyborach na polityka opowiadającego, że ma prosty sposób na to, by jutro wszyscy byli bogaci. Bez wiedzy ekonomicznej łatwiej uwierzyć w ekonomiczny belkot.

**Ale ekonomiści bardzo często mówią swoim żargonem, trudnym do zrozumienia. Czy problemy i zjawiska ekonomiczne da się wyjaśnić merytorycznie i równocześnie prostym językiem?**

– Nie będę ukrywać: ekonomia nie jest prosta, bo gospodarka nie jest prosta. W grę wchodzi dużo różnych powiązań, właściwie między wszystkim, a wszystkim. Trzeba zrozumieć podstawowe mechanizmy gospodarki rynkowej, żeby za-

cząć choć z grubsza rozumieć, jak to działa. Ale fakt, że coś jest skomplikowane wcale nie oznacza, że da się o tym mówić tylko za pomocą żargonu. Ekonomię można tłumaczyć bez pomocy skomplikowanych modeli matematycznych.

**Może to ekonomistów trzeba edukować? Tak żeby potrafili w przystępny sposób przekazywać wiedzę.**

– Ludzie w Polsce naprawdę nie rozumieją ekonomii, i to niezależnie od tego, czy ekonomiści będą mówili językiem powszechnie zrozumiałym, czy technicznym. W czasach, gdy NBP zajmował się edukacją ekonomiczną, bo w ostatnich latach raczej był zajęty upamiętnianiem żołnierzy wyklętych, prowadzono coroczne badania świadomości ekonomicznej dorosłych Polaków. Pytano m.in. o to, jak sami oceniają swoją wiedzę, np. jak działa sektor finansowy, jak na jakich zasadach opiera się gospodarka rynkowa, skąd się bierze inflacja itd. I aż 60-70 proc. respondentów stwierdzało, że nie ma dostatecznej wiedzy. A dlaczego? Wspólna odpowiedź brzmiała: bo ich tego nie nauczono w szkole. Twierdzili też, że ekonomia jest trudna i nudna. A skoro tak, to nie mają motywacji, by ją lepiej rozumieć. A jak się czegoś nie rozumie, to łatwo przyjąć, że to po prostu wielkie oszustwo.

**Znam osoby inwestujące na giełdzie czy na rynku kryptowalut i trochę się w tym orientują. Ale np. stopa inwestycji w gospodarce już ich nie interesuje. Uważają, że bezpośrednio ich to nie dotyczy. Nazwałbym to wiedzą punktową.**

– Takie inwestowanie bardziej przypomina grę w ruletkę: obstawiam, zakładając, że będę miał szczęście, chociaż nie rozumiem mechanizmu. Brak wiedzy ekonomicznej bardzo często prowadzi do złudnego przekonania, że coś, w co inwestujemy, będzie rosło w nieskończoność. I przez to dochodzi czasem do wielkich kryzysów, bo żadna cena nie może rosnąć w nieskończoność. Oczywiście można inwestować swoje oszczędności w kryptowaluty. Kto lokuje tam stosunkowo niewielkie pieniądze często pięknie zarobi, a najwyżej się na tym sparzy. Ale proszę sobie przypomnieć, ilu Polaków straciło setki tysięcy złotych, bo zaufali firmom oferującym rzekomo bezpieczne inwestycje. W Internecie cały czas wyskakują ogłoszenia o treści: „Ekonomiści kłamią, możesz zostać bogaty w ciągu dwóch miesięcy”. Tymczasem zarabia na tym zwykle tylko oszukańczy pośrednik. Każda inwestycja wiąże się z ryzykiem i trzeba rozumieć, jakiego typu jest to ryzyko. Ślepa wiara, że na pewno wygram, powoduje, że ludzie tracą czasem całe oszczędności.



• Prof. Witold Orłowski

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Ludzi trzeba więc edukować ekonomicznie. Ale co to właściwie znaczy? Co konkretnie powinni wiedzieć i umieć?**

– Kiedy mówi się o edukacji ekonomicznej, to zazwyczaj ogranicza się to do postulatu by uczyć arytmetyki finansowej. Żeby każdy umiał wyliczyć sobie i porównać koszt kredytu. To jednak nie wystarczy. Wyobraźmy sobie, że pośrednik, sprzedawca bankowy lub pośrednik, proponuje klientowi kredyt we frankach. Założmy, że ten klient potrafi sobie wyliczyć bieżący koszt kredytu w złotych i frankach. Jednak do ostatecznego wyliczenia tego kosztu trzeba wziąć pod uwagę pewien tajemniczy parametr: przyszły kurs złoto-franka. Co ma tutaj sobie założyć, nie wiadomo. A przecież od tego zależy, czy operacja jest opłacalna. Pośrednik, prawdopodobnie też niedostatecznie wyedukowany, odpowie: do tej pory złoty był coraz mocniejszy wobec franka i pewnie tak samo będzie w przyszłości.

**Nikt nie wie, jaki będzie kurs w przyszłości.**

– To prawda, prognozowanie kursów walutowych jest bardzo trudne. Natomiast człowiek powinien sobie przynajmniej zdawać sprawę, że kursy się zmieniają, choć z grubsza rozumieć jakie są tego przyczyny i skutki. Powinien wiedzieć, dlaczego zmieniają się stopy procentowe, to absolutne podstawy. Biorąc kredyt w obcej walucie, np. we frankach, powinien rozumieć że podejmuje pewne ryzyko. Powinien zadać sobie pytanie: co będzie, jeśli złoty osłabi się wobec franka o 20 proc.? Tymczasem większość Polaków, którzy brali kredyt we fran-

kach, nie zdawało sobie sprawy, że kurs może się zmieniać. Tak twierdzą dziś w sądach. Podsumowując: brak wiedzy ekonomicznej powoduje, że łatwiej nas wmanewrować w ryzykowne czy nieopłacalne operacje.

**Czy w zakresie tej podstawowej wiedzy powinno też wchodzić zrozumienie, co to jest budżet państwa, jakie pieniądze się na to składają, skąd pochodzą itd.? Czy wystarczy tylko ogólna świadomość, jak to jest poukładane?**

– Oczywiście, że powinno. Opowiem o badaniach przeprowadzonych kilka lat temu wśród polskiej młodzieży. Zadano wtedy dwa pytania: czy państwo powinno więcej wydawać i czy podatki powinny być znacznie niższe? 70-80 proc. odpowiedziało twierdząco jednocześnie na oba te pytania. A tymczasem najważniejsze jest zrozumienie fundamentalnego problemu: państwo nie ma własnych pieniędzy. Ma pieniądze, które zbierze w formie podatków. Oczywiście, może wydawać trochę więcej, niż ma podatkowych wpływów, ale wtedy musi to sfinansować, zaciągając dług publiczny. Jeśli dług jest zbyt duży, ma to określone konsekwencje. Wszystko to jest w sumie dość proste do wytłumaczenia.

Rzecz staje się bardziej skomplikowana, gdy wchodzimy w sferę pieniądza. Bo państwo, upraszczając, może też tworzyć pieniądz z niczego, czyli rzeczywiście więcej wydawać, bez podnoszenia podatków. Jakie są tego konsekwencje? Czy wtedy pojawia się inflacja? To można wytłumaczyć zrozumiałym językiem, choć nie da się wytłumaczyć jednym zdaniem.

Są jednak szarlatani, którzy sprzedają ludziom znacznie prostsze recepty. Np. wszystko będzie dobrze, tylko trzeba zlikwidować podatki. Albo: państwo musi dać wszystkim gwarancję zatrudnienia i kazać podnieść dwukrotnie pensje.

**Ktoś w to wierzy?**

– Oczywiście, że tak. Wiele osób w Polsce jest przekonanych, że to tylko kwestia decyzji mądrego ministra. Zresztą przez ostatnie osiem lat słyszeli, że tak to właśnie działa. I że dzięki takim mądrym mini-

strom, którzy każą podnieść pensje, niedługo przegonimy Niemcy.

**Może przyjemnie się tego słucha, bo ekonomia nie jest prosta.**

– Ale to nie znaczy, że nie da się wyjaśnić prostym, zrozumiałym językiem, jak działa gospodarka, jak inwestować, jak oszczędzać. Trzeba wyjaśniać, jak funkcjonują różne mechanizmy rynkowe, jak różne zjawiska są ze sobą powiązane. Dlatego mówię o edukacji ekonomicznej, a nie o poradniku „Ekonomia w 10 pytaniach i jednozdaniowych odpowiedziach”.

**Jest w szkole przedmiot „biznes i zarządzanie”, do niedawna „przedsiębiorczość”.**

– Zmienił się szyld, ale nic poza tym. Są tam elementy ekonomii, ale przedstawiane w sposób nie tylko nudny, ale według mnie również nieudolny. Z punktu widzenia skuteczności, można powiedzieć, że jesteśmy państwem bez systemowej edukacji ekonomicznej.

Przedstawienie zagadnień ekonomicznych w formie nieco uproszczonego podręcznika akademickiego i przekonanie, że na 2-3 lekcjach da się przedstawić coś, czego studenci uczą się przez rok, to po prostu złe podejście do problemu.

**Czy różne kryzysy z ostatnich lat sprawiły, że bardziej się tym interesujemy?**

– Z jednej strony tak, ale z drugiej, to pogłębiło tylko wrażenie, że ekonomia to jest czarna magia. I pogłębiło brak zaufania do ekonomistów. Przy czym ludzie rozumieją pod tym pojęciem i profesora ekonomii, i sprzedawcę bankowego.

Żyjemy w czasach ogromnych kryzysów i wiele wskazuje na to, że będziemy żyli w czasach powtarzających się kryzysów różnego rodzaju. To sprawia, że zrozumienie mechanizmów ekonomicznych nabiera jeszcze większej wagi. Jednak reakcja wielu ludzi jest odwrotna: machnijmy na to ręką, bo i tak nie da się nic z tego zrozumieć. Co najwyżej narzekają, że są oszukiwani.

**Brzmi to bardzo pesymistycznie.**

# umiale

– Młodzież jest gotowa by się uczyć i starać się to wszystko zrozumieć. A szkoła to jest miejsce, w którym nawet trochę muszą to robić. Ważne, żeby w tym momencie dotrzeć do nich z zupełnie innym nauczaniem ekonomii. Z wyjaśnianiem mechanizmów gospodarki rynkowej, a nie z nudnym pseudowykładem na temat makroekonomii.

## Czy efektywna edukacja ekonomiczna jest konieczna, żeby rozwijać się na innym poziomie?

– Upraszcza pan, ale rozumiem ideę. Można powiedzieć, że przesiadamy się z prostego i powolnego samochodu do skomplikowanego, szybkiego i naszpikowanego elektroniką. Ale żeby z tego móc skorzystać i nie spowodować wypadku, trzeba lepiej umieć prowadzić auto. To nie wynika tylko z sytuacji naszego kraju. W ogóle żyjemy w czasach niezwykłego przelomu technologicznego, mamy do czynienia z czwartą rewolucją przemysłową. Pojawiają się zupełnie nowe problemy, np. to czy roboty przemysłowe zajmą w fabrykach miejsce ludzi? Czy ich praca w biurach zostanie zastąpiona przez sztuczną inteligencję? Co zrobić, żeby człowiek się nie znalazł na lodzie, bez szans na pracę?

Ważne, żebyśmy umieli wykorzystać możliwości, jakie niesie ze sobą

postęp technologiczny. A to zależy od tego, jak będzie rządzona Polska, na ile sprawni będą przedsiębiorcy i na ile ludzie będą rozumieli, na czym polega rozwój gospodarczy. Trzeba rozumieć nie tylko to, jak funkcjonuje gospodarka wolnorynkowa, ale też dynamikę i kierunek zachodzących zmian. To wszystko robi się bardzo złożone. Mamy zmiany wywołane technologią, mamy też efekty kryzysu klimatycznego, który w Polsce przez wielu ludzi jest nadal lekceważony. Tymczasem mówimy o straszliwym zagrożeniu. Przeciwdziałanie jego skutkom spowoduje wielkie zmiany w gospodarce.

Wiedza staje się jeszcze ważniejsza, w tym również wiedza ekonomiczna. Aby dać sobie radę, potrzebujemy kompletnej zmiany polskiego systemu edukacyjnego. Jeśli tym nastolatkom, którzy dzisiaj są w szkołach, ma się w życiu powieść, to będą potrzebować zupełnie innych umiejętności i efektów edukacji niż to, co dostawali do tej pory. Sama znajomość faktów przestaje mieć znaczenie, w Internecie można szybko znaleźć odpowiedź na dowolnie pytanie. Ale za to trzeba się nauczyć odróżniania informacji prawdziwych od fake newsów, analizowania informacji i wyciągania ważnych dla siebie wniosków. Tego powinna dotyczyć reforma edu-

kacji. Nie ma znaczenia, czy są gimnazja, czy nie, czy są prace domowe i jakie jest pensum nauczycielskie. Ważne jest, czego i jak ma uczyć szkoła.

## Współpracował pan z młodzieżą przy pisaniu książki „Ekonomia dla ciekawych”. To było zderzenie?

– To była przede wszystkim przyjemność, przy czym od początku podszedłem do tego z pokorą i może to mi pomogło. Ta książka od początku była pomyślana tak, by była do strawienia dla młodych ludzi, choć dotyczy „trudnej i nudnej” ekonomii. Trzeba było to sprawdzić. Spotykałem się z odbiorcami i testowaliśmy, czy pasuje im ten język, czy treść nie jest zbyt nudna, czy przekaz jest jasny. Czy są sklon-

ni przedrzeć się przez kilkustronnicowy rozdział, aby zrozumieć skąd się bierze inflacja, jakie są skutki zmian technologicznych dla rynku pracy albo czemu Niemcy zarabiają więcej niż Polacy. Nie chcę przez to powiedzieć, że każdy nastolatek przeczyta tę książkę z wypiekami na twarzy, ale starałem się, by forma była dla nich możliwie ciekawa.

**Książka jest dla młodzieży i ma w przystępny sposób przedstawiać najważniejsze mechanizmy gospodarki wolnorynkowej. Można się dowiedzieć, po co oszczędzać, czy PKB to fetysz, skąd się biorą pieniądze na emerytury, jak polityka wpływa na gospodarkę albo kto zarabia na kryzysach.**

– Pomysł był taki: grupa sześciorga nastolatków porywa przemądrzałego profesora ekonomii i go przesłuchuje. On na przykład opowiada, jak działa giełda czy sektor bankowy. A oni zadają trudne pytania: moja mama podsłuchiwała wujka, który twierdził, że na giełdzie zarabia się dwa razy więcej niż gdzie indziej i straciła połowę pieniędzy.

**Dlaczego, skoro podręcznik ekonomii twierdzi, że cena akcji na giełdzie to jest po prostu rzetelna wycena jej wartości? To jak jest z tą giełdą?**

– Na dłuższą metę, jeśli kraj jest dobrze zarządzany, inwestycje na giełdzie rzeczywiście przynoszą większy dochód niż np. depozyty bankowe. Ale na krótszą metę można stracić, nawet sporo, a nie zyskać. Nie chcę nikogo straszyć. To nie jest też loteria. Po prostu trzeba sobie zdawać sprawę, jakiego typu ryzyka są związane z takimi inwestycjami.

Na tej książce opiera się projekt edukacyjny „Porwani przez Ekonomię”, realizowany przez Warszawski Instytut Bankowości. Na stronie internetowej projektu są m.in. gotowe prezentacje i scenariusze lekcji, a także komiksy i memy. Są tam też fragmenty książki. ●

**Rozmawiał Sławomir Szymański**

## Porwali profesora i musiał o ekonomii mówić po ludzku

• „Spotkanie z jakimś dziadersem... profesorem od ekonomii. Będzie nawijał o tym, że całe życie trzeba się uczyć i zaszuwać do pracy” – mówi jeden z bohaterów książki „Ekonomia

dla ciekawych” prof. Witolda Orłowskiego, gdy dowiaduje się, że w szkole będzie spotkanie z profesorem ekonomii. Później, wraz z przyjaciółmi, organizują takie spotkanie, ale już na

własnych zasadach. Profesor (Witold Orłowski twierdzi, że to nie on, bo on jest tylko autorem) zostaje porwany przez grupę nastolatków, musi zeznawać i mówić zrozumiale. Nie ma zmiłuj.

REKLAMA

34306351

Poznaj nas lepiej.

UNIwersytet PRZYRODNICZY W POZNANIU

WYDZIAŁ EKONOMICZNY

## Ekonomiczny na Przyrodniczym? *No przecież!*

**Ekonomia**  
studia I i II stopnia  
stacjonarne | niestacjonarne

**Finanse i Rachunkowość**  
I i II stopień  
stacjonarnie | niestacjonarnie

Po więcej informacji, skanuj kod QR



wes.up.poznan.pl

## Europejski system edukacji

# Przedsiębiorczość to kompetencja kluczowa

ROZMOWA Z  
**DR. HAB. TOMASZEM RACHWAŁEM**prof. Uniwersytetu  
Ekonomicznego w Krakowie

**ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI:** Zaryzykuję hipotezę, że zdecydowana większość Polaków zna podstawowe zasady działania rynku z gier planszowych takich jak Monopoly. Czyli wolny rynek w formie bezwzględnej rywalizacji, właściwie jest to gra o sumie zerowej: albo ja mam, albo mój rywal. Czy nasze społeczeństwo, uogólniając i już niezależnie od samej gry, właśnie tak widzi gospodarkę?

**PROF. TOMASZ RACHWAŁ:** Oczywiście sam mechanizm gospodarki rynkowej został na pewno spopularyzowany przez gry typu Monopoly, ale myślę, że wiedza Polaków w tym zakresie po 35 latach transformacji gospodarczej jest jednak szersza. Większość z nas rozumie, że obecnie nie ma już w zasadzie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, a gospodarka funkcjonuje przy uwzględnieniu także wartości pozaekonomicznych, społecznych, stąd określenie „społeczna gospodarka rynkowa”, użyte zresztą celowo w Konstytucji RP.

Co więcej, wydaje się nawet, że większość obywateli takiego modelu gospodarczego oczekuje. Zresztą w Polsce, a także innych krajach Unii Europejskiej i praktycznie większości krajów świata, nawet USA, trudno mówić o kapitalizmie opartym w pełni na „wolnym rynku” – jest to w mniejszym lub większym stopniu regulowana przez państwo gospodarka rynkowa.

Sądzę więc, na podstawie różnego typu badań wiedzy ekonomicznej Polaków, że większość naszego społeczeństwa jest tego świadoma i rozumie, że nie chodzi tu o tę „grę o sumie zerowej”. W gospodarce, tak jak innych płaszczyznach życia, są możliwe inne rozwiązania, w których wszyscy są zadowoleni, zgodnie ze strategią „wygrana-wygrana”.

Szczególną rolę w tym poszerzeniu wiedzy ekonomicznej odegrał moim zdaniem przedmiot podstawy przedsiębiorczości wprowadzony do kształcenia ogólnego we wszystkich szkołach średnich w 2002 r. Mówimy już zatem o milionach osób, które nabyły podstawową wiedzę ekonomiczną w ciągu ostatnich 20 lat.

**Przed grami typu Monopoly mieliśmy PRL z gospodarką niedoboru, czyli z systemem wymagającym zupełnie innej wiedzy ekonomicznej. Czy do dziś, mimo ponad 30 lat wolnego rynku, widzi pan pozostałości tamtego sposobu myślenia, np. w przekonaniach dotyczących roli państwa w gospodarce?**

– W początkach transformacji, na początku lat 90. XX wieku, ze względu na trudne czasy do zaakceptowania konsekwencji społeczne tzw. terapii szokowej, mogliśmy mówić o pewnej „tęsknocie” części Polaków do poprzedniego modelu państwa opiekuńczego z okresu PRL. Stąd część osób żyła w przekonaniu o konieczności zwiększenia roli państwa w gospodarce, głównie w zakresie przeciwdziałania zjawisku wysokiego bezrobocia i związanej z tym pauperyzacji społeczeństwa czy udziału w restrukturyzacji poszczególnych branż gospodarki (szczególnie przemysłu) w celu niedopuszczenia do likwidacji szczególnie dużych zakładów pracy.

Wydaje się jednak, że ten swisty „sentymencie” był krótkotrwały, gdyż społeczeństwo szybko zrozumiało ogromne korzyści, jakie niesie ze sobą oparcie gospodarki na regulacjach rynkowych. Obecnie widzimy pewien powrót, szczególnie wśród młodych ludzi, do takiego myślenia o zwiększonej roli państwa, ale wydaje się, że ma ono inne podłoże. Wynika to moim zdaniem z faktu, że jest to już pokolenie dobrobytu, które nie jest przyzwyczajone do ciężkiej pracy i brania spraw w swoje ręce, jak musieli to robić ich rodzice w początkowym okresie transformacji gospodarczej.

**Chodziłem do szkoły średniej w latach 90. Nikt nas nie uczył ekonomii, nawet podstaw. Nie mówiąc już o zachęcaniu do przedsiębiorczości. Przespaliśmy jako kraj tamten okres? Czyba ważny, bo przecież wtedy startowaliśmy w nowych realiach ekonomicznych.**

– Trochę tak. Szkoda, że powszechny przedmiot kształcenia ekonomicznego, obejmujący wszystkich uczniów został wprowadzony dopiero w 2002 r. do szkół ponadgimnazjalnych, wraz z dużą reformą systemu oświaty z 1999 r.

Należy jednak podkreślić, że w latach 90. XX w. Polacy wykazywali się niezwykłą przedsiębiorczością, mamy to chyba w genach i nie zabił tego w nas nawet okres gospodarki centralnie sterowanej. Masowo powstawały małe, często jednoosobowe przedsiębiorstwa, uczyliśmy się więc ekonomii w praktyce. Niestety bardzo często ucząc się na swoich błędach i czasem bolesnych porażkach.

Pamiętajmy jednak, że był to także okres dynamicznego rozwoju kierunków ekonomicznych studiów, dobrze przygotowujących do nowych warunków gospodarczych. Oczywiście lepiej by było, aby taka edukacja zaczynała się wcześniej i obejmowała wszystkich uczniów. Niestety w Polsce bardzo często wprowadzamy coś bez wcześniejszego przygotowania, bez planu określającego, co

jest niezbędne z punktu widzenia wdrażanych reform. Jest oczywiste, że wraz z przekształceniem gospodarki z centralnie sterowanej w rynkową należało upowszechnić edukację ekonomiczną już na początku lat 90., przygotowując społeczeństwo do życia w nowych realiach. Zresztą, na marginesie muszę przyznać, że dotyczy to także sfery kształcenia nauczycieli – bardzo często wdrażane są głębokie zmiany programowe w systemie oświaty, bez wcześniejszego, „systemowego” przygotowania nauczycieli do nowych przedmiotów czy treści kształcenia. To oczywisty błąd, stąd później narzekania na nieprzygotowanie do zmian.

**Powierzchniowa edukacja ekonomiczna na poziomie szkolnym, jak ta w ostatnich latach, gdy już pojawił się taki przedmiot jak „przedsiębiorczość”, dalej kojarzy mi się z usypianiem tej prawdziwej przedsiębiorczości. Dużo na tym tracimy jako społeczeństwo?**

– Nie mogę się do końca zgodzić z takim stwierdzeniem. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że część nauczycieli nie była, szczególnie w początkowym okresie, dobrze przygotowana do nauczania podstaw przedsiębiorczości (obecnie, od września 2023 r. – biznesu i zarządzania), ale przedmiot ten pełnił moim zdaniem ważne funkcje.

Chodzi w nim jednak nie tylko o przygotowanie do prowadzenia własnego biznesu, ale o kształtowanie szeroko rozumianych kompetencji w zakresie przedsiębiorczości, które odnoszą się do aktywnego życia w różnych aspektach: społecznym, kulturalnym i gospodarczym, a więc nie tylko do bycia przedsiębiorcą. Nie bez powodu w europejskich systemach edukacji przedsiębiorczość traktowana jest jako kompetencja kluczowa.

Oczywiście, bez dobrej edukacji ekonomicznej na wszystkich szczeblach kształcenia formalnego, a także w ramach edukacji pozaformalnej i nieformalnej przez całe życie, dużo tracimy jako społeczeństwo, nie będąc dobrze przygotowanym do życia w realiach dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Dlatego dobrze, że jest już możliwość realizacji przedmiotu biznes i zarządzanie, który zastępuje podstawy przedsiębiorczości, także na poziomie rozszerzonym, umożliwiającym przygotowanie do matury z tego przedmiotu. Jest więc szansa na zwiększenie zakresu edukacji ekonomicznej i głębsze zainteresowanie nią młodzieży.

**Czy da się pokazać związek między jakością edukacji ekonomicznej w szkołach a liczbą zakładanych firm, liczbą biznesów, które przetrwały, poziomem innowacyjności itd.?**

– Wyniki badań w tym zakresie nie są tak jednoznaczne, jakby mogło się wydawać. Można nawet spotkać takie, które wskazują na coś przeciwnego, tzn. że edukacja ekonomiczna wpływa negatywnie na tzw. intencje przedsiębiorcze w zakresie zakładania firm.

**Jak to możliwe?**

– Badacze próbują to zjawisko tłumaczyć tym, że młodzież w trakcie tych zajęć dobrze poznaje, jakie trudności wiąże się z prowadzeniem własnego biznesu. Ekspertki w zakresie edukacji ekonomicznej są jednak w większości zgodni, że młody człowiek dobrze przygotowany do bycia przedsiębiorcą na pewno popełnia mniej błędów w jej prowadzeniu, lepiej potrafi zanalizować rynek i opracować swój plan biznesu, łatwiej mu zdobyć źródła finansowania działalności, wdrażać innowacje czy zarządzać ludźmi, gdyż mając odpowiednią wiedzę i umiejętności popelnia po prostu mniej błędów i łatwiej mu przekuć swoje wizje i pomysły w sukces rynkowy.

*Bez dobrej edukacji ekonomicznej na wszystkich szczeblach kształcenia formalnego, a także w ramach edukacji pozaformalnej i nieformalnej przez całe życie, dużo tracimy jako społeczeństwo, nie będąc dobrze przygotowanym do życia w realiach dynamicznie zmieniającej się gospodarki*

Dużo jednak zależy od kompetencji przedsiębiorczych każdego człowieka, nie tylko jego wiedzy, ale także umiejętności, postaw i doświadczenia, a także różnych warunkowań zewnętrznych – politycznych, społecznych i makroekonomicznych. Dlatego trudno tutaj mówić o prostym, liniowym związku edukacji ekonomicznej z liczbą zakładanych firm, ich trwałością czy innowacyjnością.

**Jak, pana zdaniem, powinna wyglądać edukacja ekonomiczna w szkołach? Gospodarka szybko się zmienia, pojawiają się nowe zjawiska, czy szkoła jest w stanie za tym nadążyć? Może potrzebne są zupełnie nowe rozwiązania, żeby uczyć młodych ludzi funkcjonowania w tej rzeczywistości? Może to powinien być gry planszowe lub komputerowe, atrak-**

**cyjne, tylko zaprojektowane tak, by uczyć trochę bardziej złożonych tematów?**

– Na pewno przed edukacją ekonomiczną stoi szereg wyzwań związanych głównie z tym, aby dostosować ją do współczesnych realiów dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Wymaga to stosowania odpowiednich, nowoczesnych, bardziej aktywizujących niż podających metod kształcenia. Powinny to być szczególnie takie, które sprzyjają rozwijaniu umiejętności kreatywnego myślenia, analizowania i rozwiązywania złożonych problemów, np. z wykorzystaniem studiów przypadków biznesowych, współpracy w zespole czy kształtowaniu cech przywódczych.

Ważne są tutaj także nowoczesne środki dydaktyczne. Oprócz nowoczesnych podręczników, których rola wbrew pozorom jest ciągle duża, powinny to być właśnie gry dydaktyczne i różnego typu symulacje, uwzględniające współczesne realia gospodarcze, w tym przykładowo społeczną odpowiedzialność biznesu.

Ważne jest także kształtowanie umiejętności realizacji różnego typu projektów i zarządzania nimi, gdyż stają się one codziennością nie tylko w biznesie, ale też w różnego typu innych organizacjach. Nie można zapominać także o edukacji finansowej, przygotowującej uczniów do korzystania z różnego rodzaju nowoczesnych usług instytucji finansowych, przy zachowaniu bezpieczeństwa w korzystaniu z nich w postaci elektronicznej.

Do tego wszystkiego niezbędny jest kontakt uczniów z praktykami życia gospodarczego, stąd tak ważna jest dobra współpraca między szkołami a przedsiębiorcami i instytucjami życia gospodarczego, szczególnie sektora bankowego i ubezpieczeniowego. Nauczyciele w większości są świadomi tych wyzwań, jakie przed nimi stoją, szczególnie w obliczu realizacji zakresu rozszerzonego przedmiotu biznes i zarządzanie oraz związane z tym przygotowania uczniów do matury.

Są tego też świadomi uczniowie i ich rodzice, o czym świadczy bardzo duże zainteresowanie klasami o profilu matematyczno-biznesowym czy geograficzno-biznesowym, które od tego roku szkolnego zaczęły funkcjonować w liceach. Edukacja ekonomiczna, aby odpowiadała na te wyzwania współczesności, wymaga podniesienia jakości nauczania, do czego potrzebne są nakłady na kształcenie i doszkalanie nauczycieli oraz na nowoczesne środki nauczania.

Miejmy nadzieję, że władze odpowiednich szczebli również są świadome tej konieczności i będą wspierać rozwój tej edukacji, nie tylko w Roku Edukacji Ekonomicznej 2024. ●

**Rozmawiał Sławomir Szymański**



CHROŃ SWOJE OSZCZĘDNOŚCI PRZED INFLACJĄ.

## Jak założyć lokatę za granicą (nie wychodząc z domu)?



### Czy oszczędzanie się opłaca?

Biorąc pod uwagę obecne perspektywy gospodarcze, NBP planuje utrzymanie stóp procentowych na stabilnym poziomie w 2024 roku. Ta decyzja jest zgodna z globalnym trendem, w którym banki centralne starają się utrzymać stabilność finansową w obliczu zmieniających się warunków ekonomicznych. Oprocentowanie lokat bankowych maleje, jest to reakcja na oczekiwane utrzymanie niskich stóp procentowych przez NBP. Wolumen depozytów jednak nadal rośnie, co pokazuje, że Polacy wciąż chętnie lokują swoje oszczędności. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, inflacja w Polsce w styczniu osiągnęła poziom 3,9%. W 2024 roku optymizm inflacyjny został zastąpiony sceptycyzmem, ponieważ ryzyko ponownego odbicia inflacji w drugiej połowie roku jest znaczne. W takiej sytuacji poszukiwanie alternatywnych sposobów pomnażania oszczędności staje się niezbędne.

W tym kontekście platforma Raisin oferuje interesującą opcję dla tych, którzy chcą zabezpieczyć swoje oszczędności przed wpływem inflacji. „Na platformie Raisin dostępne są lokaty oferowane przez szwedzki HoistSpar z oprocentowaniem sięgającym imponujące 6,7% w skali roku. Nawet po uwzględnieniu inflacji, klienci mogą odnieść realny zysk chroniąc oszczędności” – komentuje Michael Piątek, dyrektor Raisin w Polsce.

### Na co zwrócić uwagę przy otwarciu lokaty

#### Gwarancja depozytów

W UE inwestycje w depozyty terminowe podlegają ustawowej ochronie. Ochrona depozytów ma na celu zapewnienie, że zainwestowane pieniądze są chronione do określonej kwoty, nawet jeśli bank stanie się niewypłacalny. Wszystkie oferty oszczędnościowe w Raisin są chronione odpowiednimi systemami gwarancji depozytów. Chronią one depozyty oszczędzających, zwykle ze 100% pokryciem dla kwot do 100 000 EUR (lub równoważności w walucie krajowej).

#### Warunki umowy

Wiele ofert lokat wiąże się z dodatkowymi obostrzeniami. Może to być na przykład konieczność otwarcia płatnego konta osobistego, czy też niski limit maksymalnej wpłaty. Niektóre banki oferują atrakcyjne oprocentowanie lokat, ale są one dostępne wyłącznie dla nowych klientów. Istnieje tu ryzyko, że po upływie okresu promocyjnego oprocentowanie zostanie obniżone, a klienci nie będą mieli możliwości uzyskania równie interesujących warunków. Na platformie Raisin znajdziesz oferty bez dodatkowych obostrzeń, dzięki czemu wybór lokaty staje się łatwiejszy i dostępny dla szerokiej grupy osób.

### Oszczędzanie za granicą

Do najważniejszych kwestii dla wielu oszczędzających należy zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony

ich środków. Jednym z najskuteczniejszych sposobów osiągnięcia tego celu jest dywersyfikacja środków w różnych bankach i krajach. W przypadku produktów oszczędnościowych dywersyfikacja może mieć również znaczenie w odniesieniu do gwarancji depozytów. Wybierając lokaty w różnych bankach, oszczędzający zabezpieczają się przed ryzykiem bankructwa jednej instytucji finansowej. W przypadku problemów finansowych jednego z banków, pozostałe środki pozostają bezpieczne.

—  
*Na platformie Raisin dostępne są lokaty oferowane przez szwedzki HoistSpar z oprocentowaniem sięgającym imponujące 6,7% w skali roku. Nawet po uwzględnieniu inflacji, klienci mogą odnieść realny zysk chroniąc oszczędności.*  
—

Rozłożenie oszczędności pomiędzy różne kraje może również przynieść dodatkowe korzyści. Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej zgodziły się na ochronę depozytów osób oszczędzających indywidualnie. Z tego powodu, zgodnie z wytycznymi UE, wprowadzono krajowe systemy gwarantowania depozytów. W przypadku kryzysu finansowego, gdyby bank nie mógł spłacić depozytów swoich klientów (lub nie byłby w stanie spłacić ich w terminie), krajowy system gwarantowania depozytów wkracza do akcji i zapewnia spłatę. W ten sposób chronione są kwoty do 100 000 EUR na bank (lub równoważność tej kwoty w odpowiedniej walucie krajowej) dla każdego klienta. Dzięki temu, nawet jeśli bank z innego kraju w UE upadnie, oszczędności klientów są zabezpieczone.

Istotnym aspektem jest również stabilność finansowa państwa, w którym oszczędzamy. Wybór kraju o solidnej sytuacji ekonomicznej i stabilnym systemie bankowym może zwiększyć poczucie bezpieczeństwa. Przykładem może być Szwecja, która cieszy się ratingiem AAA, najwyższym możliwym wskaźnikiem stabilności finansowej. Takie państwo zapewnia oszczędzającym pewność, że ich środki są w bezpiecznym miejscu.

### Jak rozliczyć zagraniczne oszczędności

Gdy chodzi o lokowanie oszczędności za granicą, warto mieć świadomość różnic w systemach podatkowych pomiędzy Polską a krajami, w których znajdują się lokaty. Banki w Polsce są zobowiąza-

ne do automatycznego odprowadzania podatku od odsetek naliczonych na lokatach (raportowania i płacenia podatku w imieniu klientów do organów podatkowych), co oznacza, że klient otrzymuje kwotę netto, po odjęciu podatku. Jednakże, w przypadku lokat w zagranicznych bankach, klient otrzymuje pełną kwotę lokaty wraz z odsetkami i samodzielnie odpowiada za rozliczenie podatku.

W niektórych krajach pobierany jest także podatek źródłowy. W przypadku Szwecji, skąd pochodzi HoistSpar oferujący swoje lokaty terminowe na platformie Raisin, nie jest pobierany podatek źródłowy. Jedynym należnym podatkiem w tym przypadku jest podatek od dochodów kapitałowych w wysokości 19%, czyli tzw. „podatek Belki”. Klient samodzielnie odprowadza ten podatek przy złożeniu zeznania podatkowego w kolejnym roku kalendarzowym po zakończeniu lokaty. Warto podkreślić, że planowane są zmiany podatku od dochodów kapitałowych by zachęcić Polaków do oszczędzania.

### O Raisin

Platforma Raisin została założona w 2012 roku. Cieszy się wsparciem renomowanych międzynarodowych inwestorów, takich jak m.in. Goldman Sachs i PayPal. Fintech jest obecny w 9 krajach, w tym od niedawna również w Polsce. Raisin oferuje oszczędzającym łatwy dostęp do lokat z różnych banków na całym świecie, umożliwiając im dywersyfikację portfela inwestycyjnego i maksymalizację potencjalnych zysków. Obecnie na polskiej platformie Raisin dostępne są lokaty szwedzkiego HoistSpar, a wkrótce oferta zostanie poszerzona o kolejne banki partnerskie. Jedną z zalet korzystania z Raisin jest łatwość obsługi. Po jednorazowej rejestracji na platformie, klient może założyć lokaty w różnych bankach za pośrednictwem zaledwie kilku kliknięć. Cały proces rejestracji, dokumenty oraz obsługa klienta są dostępne w języku polskim. Warto także podkreślić, że wszystkie banki partnerskie, jak i środki znajdujące się na koncie w Raisin Banku są objęte gwarancją depozytów.

Dzięki platformie Raisin klienci nie będą musieli otwierać nowych kont w różnych bankach w poszukiwaniu najlepszej lokaty, atrakcyjne oferty różnych instytucji będą dostępne na platformie Raisin, bez konieczności kolejnej weryfikacji.

### Załącz lokatę z Raisin



**Drugie miejsce w European Money Quiz 2023**

# Zdobyli uczniowie z Głogowa

**Najpierw były eliminacje krajowe, w których udział wzięło w sumie 37,5 tys. uczniów z całej Europy. W wielkim kontynentalnym finale, rozgrywanym w Brukseli, spotkały się reprezentacje 28 krajów.**

Polskę reprezentowali Barbara Wiśniewska i Przemysław Cmachowski ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Głogowie. Zajęli drugie miejsce! Do rywalizacji przygotowała ich Joanna Potera, nauczycielka matematyki.

ROZMOWA Z  
**JOANNA POTERA**

**ŚLAWOMIR SZYMAŃSKI: Jak pani uczniów znalazła aż tak zainteresowanych tematyką finansową? Jak pracowaliście na sukces w European Money Quiz?**

**JOANNA POTERA:** Znaleźć uczniów zainteresowanych tematyką finansową nie było łatwo. Niestety, w programie nie pojawia się praktycznie nic z edukacji finansowej. Na lekcjach matematyki, której uczę od 30 lat, staram się podchodzić w sposób jak najbardziej praktyczny. Prócz podstawy programowej, staram się „przemycać” swoim uczniom jak najbardziej życiowe działania. Rozwiązuję zadania z kredytami, lokatami czy inflacją. Więc te pojęcia nie były im obce.

W przygotowaniu uczniów do konkursu pomogło im nie tylko samodzielne poszukiwanie wiedzy i nasze wspólne lekcje dotyczące finansów, ale też lekcje „Bakcyła” organizowane przez Warszawski In-

stytut Bankowy (WIB). Uczniowie naprawdę sumiennie uczestniczyli we wszystkich lekcjach prowadzonych przez bankowca-wolontariusza o inwestowaniu, zarządzaniu pieniędzmi i cyberbezpieczeństwie, webinarium poświęconym 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, czyli w wykładzie profesora Orłowskiego o tym, jak „pieniądz gorszy wypiera z rynku pieniądz lepszy”. To wszystko miało wpływ na to, że ten finał finałów wydawał im się łatwiejszy.

**Jak Pani zdaniem powinna wyglądać edukacja ekonomiczna w polskiej szkole? Bardziej trzeba stawiać na praktykę, czyli to co się na co dzień może przydawać, czy na wiedzę o tym, jak działa gospodarka, skąd się bierze inflacja, na czym polega giełda itp.?**

– Myślę, że w polskiej szkole edukacja ekonomiczna powinna być bardziej rozwinięta. Powinno się stawiać bardziej na praktykę niż na wykuwanie regulek. Ucząc, szczególnie nacisk kładę na szacowanie, czyli szybkie liczenie w głowie bez potrzeby używania kalkulatora. Szacujemy wszystko: ile wydamy pieniędzy na zakupy, ile wyniesie zakup działki budowlanej, czy wycieczki szkolnej. Szacujemy też, ile czasu potrzebujemy na pokonanie jakiejś drogi.



• **W polskiej szkole edukacja ekonomiczna powinna być bardziej rozwinięta. Powinno się stawiać bardziej na praktykę niż na wykuwanie regulek** FOT. SHUTTERSTOCK

Dopiero później pokazuję im, że można to policzyć używając wzoru, aby poznać dokładną wartość. Chcę, aby stwierdzili, że wynik, który szacowali, jest możliwy i prawdopodobny. Trenuję w nich sprawność rachunkową, bo wiem, że umiejętność szybkiego szacowania przydaje się w życiu codziennym.

Dodatkowe zajęcia z edukacji ekonomicznej, z jakich korzystamy w ramach programu Bakcył, to również jest dobra droga. Należałoby jednak zacząć z podstawowymi elementami edukacji finansowej na jeszcze wcześniejszym etapie, czyli w najmłodszych klasach.

**Czy pani zdaniem istnieje związek między poziomem świadomości ekonomicznej a postawami obywatelskimi, w tym zainteresowaniem polityką?**

– Moim zdaniem istnieje ścisły związek między poziomem świadomości ekonomicznej a postawami obywatelskimi. Warto więc wprowadzać elementy edukacji finansowej w programie wychowawczym, aby zachować spójność między matematyką a umiejętnościami żywymi i uświadamiać uczniom, że posiadanie wiedzy ekonomicznej jest ważne i potrzebne. To faktycznie obowiązek szkoły. Teorii w programie jest wciąż dużo i nie sądzę, aby był on okrojony, dlatego szanse trzeba szukać w zajęciach dodatkowych, kreatywnych i wychowawczych.

Powoli wprowadzam uczniów też w temat np. sztucznej inteligencji w świecie finansów, dzięki webinarium organizowanemu przez WIB. Uczniowie dostrzegają korzyści i zagrożenia związane z AI, jak rozpoznawanie podpisów w celu weryfikacji dokumentu, analiza oszustw i ich potencjalne wykrywanie, ale również wyludzanie danych.

Mam po prostu nadzieję, że te aspekty finansowe, które staram się przemycać podczas swoich lekcji, przyniosą uczniom korzyści przy podejmowaniu decyzji w ich dalszym życiu osobistym, zawodowym i będą mogli lepiej oraz bezpieczniej żyć. ●

**Rozmawiał Sławomir Szymański**

**Kształcenie dzieci i nauczycieli**

## Zacząć z ekonomią warto od najmłodszych lat

**W szkole podstawowej nie ma żadnego przedmiotu dotyczącego bezpośrednio ekonomii, jak przedsiębiorczość (obecnie biznes i zarządzanie) w liceach czy technikach.**

– Jeśli chcemy wprowadzać elementy tej wiedzy, to musimy je wplatać w różne przedmioty. Czy dokładanie kolejnego przedmiotu, bez zabierania niczego innego ma teraz rację bytu? Obecnie młodzież spędza wiele godzin w szkole. Druga kwestia to przygotowanie kadry do prowadzenia tych zajęć – mówi Katarzyna Chmielewska, od 26 lat

nauczycielka matematyki, od niedawna konsultantka w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

**Ekonomia od najmłodszych lat**

Jej zdaniem, elementy wiedzy ekonomicznej powinny jednak pojawić się w programie szkół podstawowych i to już od najmłodszych lat czyli w edukacji wczesnoszkolnej.

– Można zauważyć, że dzieci i starsza młodzież nie zawsze potrafią operować swoimi finansami, nie mówiąc już o różnych formach oszczędzania. Oczywiście, w przy-

padku dzieci z najmłodszych klas najważniejsze jest to, jak są wychowywane w domu. Od tego zależy też ich poziom wiedzy ekonomicznej. Chodzi jednak o to, by wszyscy mieli do niej dostęp. Dlatego wiedza ekonomiczna i elementy przedsiębiorczości powinny być w programie nauczania – wyjaśnia.

**Czego i jak powinni się uczyć najmłodszy**

– W edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolu należałoby wprowadzać pojęcia podstawowe. Z oszczędzaniem wiąże się przecież nie tylko pieniądze, ale też

woda itd. Gry, zabawy i wycieczki edukacyjne są wspaniałym narzędziem do realizacji wielu innowacji w szkołach. Np. Warszaw-

*Dzieci i starsza młodzież nie zawsze potrafią operować swoimi finansami, nie mówiąc już o różnych formach oszczędzania*

ski Instytut Bankowości proponuje projekty: „Przygody przedsiębiorczego Dżeka” oraz dla klas starszych „Porwani przez ekonomię” do których przygotowano materiały w formie książek, komiksu, sluchowiska, materiałów multimedialnych. Ważnym elementem tego przedsięwzięcia są również prowadzone warsztaty dla nauczycieli.

Teraz funkcjonuje to w szkołach charakterze innowacji, a mogłoby wejść obecnie do wszystkich szkół. Tym bardziej, że materiały otrzymujemy bezpłatnie – opowiada. ●

**Sławomir Szymański**



# Oddłużanie przedsiębiorstw: kluczowe informacje

Covid-19 a teraz wojna na Ukrainie i kilka innych zapalnych miejsc na świecie. Galopująca inflacja, drożyzna i coraz mniej pieniędzy w portfelach. To wszystko nakręca spiralę niepewności i brak perspektyw dla wielu polskich przedsiębiorców. Dobrze, gdy swoje biznesy prowadzimy w oparciu o rentowność i zdrowe zasady rynkowe. Ale co zrobić, gdy będąc przedsiębiorcą zamiast sukcesu i majątku dorobiliśmy się tylko długów? Czy przedsiębiorca skazany jest na niewypłacalność i likwidację? Nic bardziej mylnego. Rozmawiamy z Łukaszem Białkowskim, właścicielem Kancelarii Oddłużeniowej z Łodzi.

## Kiedy oddłużenie firmy w ramach postępowania restrukturyzacyjnego jest możliwe?

Odpowiedź na to pytanie wymaga szczegółowego odniesienia się do zagadnienia zdolności restrukturyzacyjnej.

Po pierwsze ustawodawca wskazuje, wobec jakich podmiotów może być wszczęta restrukturyzacja, a wobec których taka możliwość nie występuje. Tak więc restrukturyzacja obejmuje wszystkich przedsiębiorców, niezależnie od formy prowadzonej działalności gospodarczej, ale także wspólników spółek handlowych ponoszących odpowiedzialność za zobowiązania tego podmiotu czy wspólników spółki partnerskiej. Nie można przeprowadzić restrukturyzacji – w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 roku – takich podmiotów jak banki krajowe, SKOKi, czy fundusze inwestycyjne.

Po drugie, podmiot musi znajdować się w szczególnej sytuacji finansowej, tzn. musi być niewypłacalny lub zagrożony niewypłacalnością. Oceny stanu niewypłacalności dokonujemy z dwóch perspektyw, tj. płynnościowej lub zobowiązaniowej. W ujęciu płynnościowym dłużnik jest niewypłacalny, jeśli utracił zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Ważne jest to, że chodzi tylko o wymagalne zobowiązania pieniężne, a więc takie, których termin płatności już upłynął, np. rata kredytu, czy faktura, której termin płatności już zapadł. Inne zobowiązania nie mają znaczenia. Natomiast w ujęciu zadłużeniowym, dłużnik jest niewypłacalny wtedy, gdy jego zobowiązania pieniężne przekraczają wartość jego majątku, a stan ten utrzymuje się przez okres przekraczający dwa lata. Zaznaczyć trzeba, że przesłankę niewypłacalności w tym aspekcie badamy tylko w przypadku dłużników będących osobami prawnymi lub ulotnymi osobami prawnymi, jak choćby spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki jawne. Jeżeli chodzi o zagrożenie niewypłacalnością to stan określany jest jako sytuacja ekonomiczna wskazująca, że w niedługim czasie dłużnik może stać się niewypłacalny. Oznacza to, że zagrożenie niewypłacalnością trzeba analizować z perspektywy przyszłościowej niewypłacalności. Zatem zagrożonym niewypłacalnością w ujęciu płynnościowym będzie taki dłużnik, który jeszcze spłaca swoje długi, ale oceniając rozsądnie swoją sytuację majątkową spodziewa się, że już niedługo możliwość taką utraci. Z kolei zagrożonym niewypłacalnością w ujęciu zadłużeniowym jest dłużnik, którego zobowiązania przekraczają wartość majątku, lecz stan ten nie musi utrzymywać się aż przez 2 lata, lecz musi mieć charakter trwały. Innymi słowy, nie jest to sytuacja, kiedy przez miesiąc lub dwa zobowiązania przekroczą wartość majątku podmiotu.

Odpowiadając zatem na postawione wcześniej pytanie, oddłużenie przedsiębiorcy w ramach postępowania restrukturyzacyjnego jest możliwe wtedy, gdy mamy do czynienia z podmiotem, do którego znajdują zastosowanie przepisy ustawy z dnia 15 maja 2015 roku oraz kiedy ten podmiot znajduje się w szczególnej sytuacji ekonomicznej, jaką jest niewypłacalność lub zagrożenie niewypłacalnością.

## Czy zawarcie układu z wierzycielami jest zawsze możliwe?

Decyzję o zawarciu układu podejmują wierzyciele w ramach specjalnej procedury opisanej w usta-

wie Prawo restrukturyzacyjne. Mowa tutaj o tzw. głosowaniu nad układem. Uchwała zgromadzenia wierzycieli o przyjęciu układu zapada, jeżeli wypowie się za nią większość głosujących wierzycieli, którzy oddali ważny głos, mających łącznie co najmniej dwie trzecie sumy wierzytelności przysługujących głosującym wierzycielom.

Każda decyzja o głosowaniu za lub przeciw układowi podejmowana jest swobodnie przez każdego wierzyciela. To on dokonuje analizy, co jest dla niego bardziej korzystne. Oczywiście w tym wyborze stosuje jasne kryteria, jakimi jest analiza sytuacji finansowej dłużnika oraz swojej. Musi przede wszystkim zbadać, jakie są jego cele w ramach restrukturyzacji. Niektórym wierzycielom może przeciwie szczególne zależeć na tym, by przedsiębiorstwo dłużnika nadal funkcjonowało. Dla nich może okazać się, że lepszym rozwiązaniem będzie zrezygnowanie z części swoich roszczeń i dalsza współpraca ze swoim kontrahentem, bo dzięki niej uzyska zarobek na kolejnych kontraktach. Wierzyciel musi zadać sobie także pytanie, czy głosując przeciwko układowi jest w stanie zaspokoić się bardziej z majątku dłużnika, aniżeli w sposób określony w układzie? Trzeba pamiętać, że wierzyciel, aby wyegzekwować swój dług musiałby przeprowadzić odpowiednią procedurę, tj. skierować sprawę do sądu. Proces sądowy wymaga niestety czasu i cierpliwości, a nadto związany jest z kosztami. Co więcej, dłużnik może w tym czasie ogłosić upadłość, a to spowoduje, że mimo wygranej sprawy w sądzie, ostatecznie ten wierzyciel nie uzyska pełnego zaspokojenia.

W postępowaniu restrukturyzacyjnym należy uwzględnić racjonalność wierzycieli, których interesy mogą być lepiej zrealizowane w ramach układu aniżeli alternatywnych rozwiązań, jakimi są spór sądowy, czy upadłość dłużnika.

## Kiedy restrukturyzacja może się nie udać?

Trudno jest odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie w sposób jednoznaczny, gdyż wiele czynników składa się na prawidłowe poprowadzenie sprawy restrukturyzacyjnej. Pamiętać przede wszystkim trzeba o tym, że postępowanie restrukturyzacyjne nie może prowadzić do pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd na każdym etapie postępowania uwzględnia aktualną sytuację wierzycieli i ocenia, czy aktualne możliwości dochodzenia roszczeń umożliwiają ochronę ich praw. Nie oznacza to jednak tego, że Sąd analizuje pozycję prawną wierzycieli, gdyż ta z perspektywy rozwiązań ustawowych jest jasna, a dłużnik jest w pewien sposób chroniony. Fakt występowania tej ochrony samej w sobie nie jest przesłanką do stwierdzenia, że w sprawie dochodzi do pokrzywdzenia wierzycieli. Inną kwestią jest to, czy restrukturyzacja realnie pozwoli uzdrowić sytuację finansową dłużnika i zachować jego przedsiębiorstwo. Może okazać się, że perspektywa, jaką prezentuje dłużnik w ramach planu restrukturyzacyjnego nie jest możliwa do zrealizowania, a jego działalność nie ma perspektyw prowadzenia w przyszłości. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy dany biznes jest na całkowitym wymarciu, a dłużnik odpowiednio wcześniej nie zareagował, aby dostosować się do aktualnych wymagań rynkowych. Nie ma perspektywy na to, by na jego produkcie



Łukasz Białkowski,  
właściciel Kancelarii  
Oddłużeniowej z Łodzi

lub usługi znaleźć rynek zbytu, bądź też nie ma możliwości zagwarantowania dostaw wymagalnych komponentów. Wówczas racjonalny wierzyciel podejmujący decyzję o układzie, może głosować przeciwko niemu, a wówczas nie uda uzbierać się wymaganej większości.

## Jakie możliwości daje firmie postępowanie restrukturyzacyjne?

Postępowanie restrukturyzacyjne przewiduje szereg rozwiązań ochronnych dla dłużnika i jego majątku. Jego otwarcie stanowi niejako „oddech” dla dłużnika, który znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Najważniejsze jest to, że od dnia otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego aż do jego zakończenia niedopuszczalne jest spełnianie przez dłużnika świadczeń wynikających z wierzytelności, które z mocy prawa są objęte układem. Zatem dłużnik nie musi spłacać zobowiązań, które powstały przed dniem otwarcia postępowania. Co więcej, zawieszono ulegają postępowania egzekucyjne, jakie zostały wszczęte przed otwarciem restrukturyzacji, a dotyczące wierzytelności, które objęte są układem. Niedopuszczalne jest również wypowiedzenie umowy najmu lub dzierżawy lokalu lub nieruchomości, w których jest prowadzone przedsiębiorstwo dłużnika.

Jeżeli chodzi już o samą restrukturyzację zobowiązań dłużnika, to obejmuje ona zasadniczo odroczenie terminu zapłaty, rozłożenie spłaty na raty, zmniejszenie wysokości zobowiązania, możliwość konwersji wierzytelności na udziały lub akcje oraz zmianę zabezpieczeń wierzytelności. Wszystkie te sposoby można ze sobą łączyć. Wyobraźmy sobie zatem następującą sytuację. Mamy grupę wierzycieli, którym dłużnik zalega z zapłatą łącznie kwoty 100.000 zł. Przyjmowany jest układ na podstawie którego zmniejszona jest wysokość zobowiązania np. o 30% oraz rozkładany jest dług na raty, np. 36 miesięcy. Jest to rozwiązanie korzystne dla obu stron, choć dochodzi do zmniejszenia wierzytelności. Dlaczego? Wierzyciele mają niejako zagwarantowanie uzyskanie sumy 70% ich wierzytelności, gdyż wyciąg z zatwierdzonego spisu wierzytelności stanowi tytuł egzekucyjny, co mobilizuje dłużnika do dobrowolnej zapłaty wierzycielom. Dodatkowo wierzyciele uniknęli długotrwałego i kosztownego procesu sądowego. Być może mogą oni dalej prowadzić biznes z dłużnikiem, gdyż ten zachował swoje przedsiębiorstwo.



PORTAL  
DŁUŻNIKA

### Kancelaria Oddłużeniowa

Łódź, ul. Wydawnicza 17A  
(42) 641 30 61, (42) 641 30 62  
(42) 641 30 63, (42) 641 30 64  
pomoc@portal-dluznika.pl  
www.portal-dluznika.pl  
portaldluznika



**Rok Edukacji Ekonomicznej 2024****To nie będą kolejne obchody**

**Gdy zwrócić do badań i analiz, w tym m.in. realizowanych przez NBP, albo do raportu „Biznes i Zarządzanie – reforma podstaw przedsiębiorczości”, poziom wiedzy ekonomicznej w Polsce jest niski.**

**Sławomir Szymański**

REE 2024 jest po to, by go podnieść. Tak przynajmniej deklarują to organizatorzy oraz instytucje i podmioty, które zaangażowały się w to wydarzenie.

**Poziom wiedzy jest niski**

Skąd to wiadomo? Są na to dowody. Oto przykład: w 2023 roku 64 proc. naszego społeczeństwa oceniło swoją wiedzę na temat zasad funkcjonowania giełdy jako bardzo lub raczej małą. Taki wynik przyniosło badanie poziomu wiedzy finansowej Polaków, prowadzone cyklicznie przez Fundację GPW (czyli Giełdy Papierów Wartościowych) oraz Warszawski Instytut Bankowości. – Jednocześnie ponad 2/3 badanych odpowiada, że nie inwestuje na giełdzie ze względu na brak wystarczającej wiedzy. Edukacja finansowa, w tym edukacja na temat mecha-

nizmów działania rynku kapitałowego oraz instrumentów finansowych notowanych na giełdzie jest niezbędna – mówi Alina Bączar, wiceprezes zarządu Fundacji GPW.

Dodaje, że Fundacja GPW corocznie kieruje swoje projekty edukacyjne do kilkudziesięciu tysięcy Polaków – uczniów, nauczycieli, studentów oraz inwestorów: – Ponadto aktywnie uczestniczy w procesach zmian w zakresie edukacji ekonomicznej w Polsce, między innymi uczestniczyła w pracach nad opracowaniem Krajowej Strategii Edukacji Finansowej. Nie mogło nas zatem zabraknąć wśród organizacji-inicjatorów Roku Edukacji Ekonomicznej, podczas którego chcemy jeszcze szerzej dotrzeć do społeczeństwa z prowadzonymi działaniami oraz wyrzucić realny i długotrwały wpływ na postawy Polaków wobec tematyki inwestowania i długoterminowego oszczędzania – wyjaśnia.

Giełda to jeden z tematów wiedzy ekonomicznej. Jest ich oczywiście więcej.

– W edukacji ekonomicznej najważniejsze jest pokazanie jej praktycznego wymiaru i tego, jak dobrze ugruntowana wiedza wykorzystywana w praktyce wpływa na lepsze życie nas wszystkich. Możliwość spróbowania swoich sił w działaniu, tak jak to umożliwiamy na przykład w czasie realizacji programu „Młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo”, gdzie młodzież zakłada własne firmy, często zmienia sposób myślenia młodego człowieka na zawsze. I zawsze na lepsze – zauważa Małgorzata Sobkowicz, prezes Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości.

Można spojrzeć trochę szerzej. Podharc mistrzyni Olga Junkuszew Rzeczniczka Prasowa ZHP: – Najważniejsze w edukacji ekonomicznej według ZHP jest dostarczanie młodym wiedzy i kształtowanie postaw, które będą sprzyjać podejmowaniu racjonalnych wyborów wpływających na codzienność i przyszłość – mówi.

**I nie tylko harcerze**

– Edukacja ekonomiczna skupia się na praktycznym zastosowaniu wiedzy, ucząc oszczędzania, inwestowania, unikania długów i planowania budżetu. Rozwija krytyczne my-

ślenie o rynkach i finansach, wspierając świadome decyzje i adaptację do zmian gospodarczych. Pomaga w budowaniu niezależności i stabilności finansowej, które są kluczowe w dorosłym życiu – podkreśla dr Paweł Kaczmarczyk, Development & Partnerships Director z Czepszyński Family Foundation.

I jeszcze jedna wypowiedź. Na wysokim poziomie ogólności, ale o tyle ciekawa, że pokazująca, jak dużo tu jest zagadnień. Dlatego może służyć za podsumowanie tej części. Prof. UEK dr hab. Maria Urbaniec, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego: – W edukacji ekonomicznej kluczowe jest zrozumienie podstawowych pojęć, rozwijanie umiejętności analitycznych, rozwijanie postaw przedsiębiorczych, budowanie świadomości ekonomicznej oraz uwzględnianie globalnej perspektywy i współpracy międzynarodowej.

**Jak ten rok ma wyglądać**

– Brak wiedzy ekonomicznej w społeczeństwie prowadzi do poważnych problemów w zarządzaniu finansami osobistymi – mówi Waldemar Zbytek, prezes Warszawskiego Instytutu Bankowości, przewodniczący komitetu organizacyjnego REE 2024. – Zwłaszcza w obliczu gospodarczych wyzwań, z którymi musi-

my się mierzyć, jest to szczególnie istotne. Negatywne trendy mogą wpływać na społeczeństwo i zdolności rozwojowe całej gospodarki. Dlatego właśnie w ramach REE chcemy wspólnie działać dla podnoszenia świadomości ekonomicznej.

Jak zaznacza, REE nie jest po to, żeby sami organizatorzy inicjowali zaplanowane aktywności: – Chodzi przede wszystkim o to, żeby zainspirować do lokalnych działań na rzecz podnoszenia świadomości edukacyjnej w zakresie finansów i ekonomii. REE oczywiście w większości jest skierowany do dzieci, młodzieży, studentów, uczniów, ale nie tylko. Chcemy obudzić także świadomość osób starszych. Będziemy kierowali również pewne przekazy do seniorów – zapowiada.

W grę wchodzi szereg aktywności łączących wiedzę ekspercką sektora z tymi, którzy jej potrzebują, w tym: zajęcia w szkołach, lekcje online czy różne wydarzenia o charakterze lokalnym. – Wierzymy, że te inicjatywy w dłuższej perspektywie będą sprzyjać poprawie umiejętności zarządzania finansami osobistymi oraz rozumienia podstawowych zasad funkcjonowania gospodarki, co prowadzi do lepszego planowania budżetu, oszczędzania oraz podejmowania bardziej świadomych decyzji finansowych – podkreśla. ●

**Do czego jest nam potrzebna wiedza ekonomiczna****Co bez niej tracimy, co z nią możemy zyskać?**

**Jaki jest poziom wiedzy finansowej Polaków? I w ogóle za interesowania tym tematem? Wypyujemy dwóch prezesów Związku Banków Polskich, obecnego i poprzedniego.**

**Sławomir Szymański**

– Wiedza i świadomość finansowa Polaków wzrasta z każdym rokiem, ale nadal nie jest wysoka. Jeszcze jedno: co prawda chętnie deklarujemy, że się znamy i rozumiemy na tych tematach, ale później się okazuje, że to bardzo pobieżna i iluzoryczna wiedza, a umów często nawet nie czytamy – opowiada Krzysztof Pietraszkiewicz, były prezes Związku Banków Polskich i przewodniczący komitetu honorowego REE 2024.

Zwraca uwagę na fakt, że 30 lat temu z usług bankowych, wtedy pozostających na dość podstawowym poziomie, korzystało ok. 25 proc. Polaków. Dzisiaj już ponad 90 proc.

– To oznacza, że bardzo wielu z nich w praktyce nauczyło się m.in. korzystania z określonych instrumentów. Jednak, jak wiemy, ponad 20 lat temu poziom wiedzy i komunikowania się był słaby. Do tego trochę naiwności, trochę myślenia życzeniowego i w efekcie pojawił się m.in. problem kredytów frankowych – podkreśla.

Wydaje się, że świadomość, jak funkcjonują rynki finansowe, jest dziś o wiele wyższa niż dwie lub trzy dekady temu. To był proces.

W 2007 roku tylko 17 proc. Polaków chciało korzystać z profesjonalnego doradztwa kredytowego, a 10 lat później już 47 proc. – Wzrastała zamożność i świadomość ryzyka, a wraz z tym potrzeba korzystania z profesjonalnego wsparcia. Zaczęliśmy się też uczyć wykorzystywania technologii cyfrowych, które wspomagają nas w wykonywaniu operacji i czasami w podejmowaniu decyzji – mówi Krzysztof Pietraszkiewicz.

Zauważa, że wiedza ekonomiczna to nie tylko bankowość i instytucje finansowe, lecz również systemy podatkowe czy świadczeń społecznych, kwestie ekologiczne, a także polityczne.

– 15 października ubiegłego roku Polacy podejmowali przy urnach wyborczych decyzję wiedząc, że na szali jest wiele miliardów złotych, co wpłynie na ich poziom życia czy innowacyjność gospodarki – opowiada.

**Jaki jest zasób wiedzy**

Krzysztof Pietraszkiewicz podkreśla, że wiedza ekonomiczna jest ważna dla polityki społecznej. Pozwala racjonalnie podchodzić do najważniejszych problemów, np. jak powinny funkcjonować systemy świadczeń, w tym emerytalny? Albo jaka skala rozpiętości ekonomicznej, czyli nierówności, jest społecznie akceptowalna? Jeszcze inny przykład: jeśli obywatele rozumieją źródła i skutki inflacji, powiedzą „stop” w momencie, gdy osoby odpowiedzialne za politykę gospo-

darczą, w tym monetarną i fiskalną, idą w niewłaściwym kierunku. – Każdy świadomy obywatel powinien posiadać pewien zasób wiedzy ekonomicznej, bo bez tego nie może funkcjonować państwo, rodzina i nikt z nas. Zakres tematów i problemów jest bardzo szeroki. My się uczymy całe życie. Fakt, że uchwalanie 35 tys. stron przepisów rocznie to jest aberracja, jesteśmy pod tym względem rekordzistą Europy. Ale jeśli zaczynamy spokojnie rozmawiać o problemach ekonomicznych w rodzinach, jeżeli wykorzystujemy tę wiedzę w szkole – na matematyce, geografii czy przedmiotach przyrodniczych, to po prostu nią przesiąkamy. A jeśli mamy potrzebę skorzystania ze skomplikowanych instrumentów, idziemy do wyspecjalizowanego doradcy – mówi.

**Liczy na większe zaangażowanie**

O poziomie wiedzy ekonomicznej Polaków rozmawiam również z Tadeuszem Białkiem, prezesem Związku Banków Polskich. Pytam, czy widzi szklanekę do połowy pustą, czy pełną. – Staram się patrzeć optymistycznie, więc mimo wszystko widzę szklanekę do połowy pełną. Co oznacza, że i tak mamy mnóstwo rzeczy do zrobienia – mówi.

Prezes ZBP zwraca uwagę, że Polacy słabo wypadli w badaniu wiedzy ekonomicznej, na tle innych krajów unijnych: – Potwierdza się to niestety na bazie doświadczeń sektora bankowego. Z drugiej strony,

jeśli porównamy stan wiedzy, jaki mamy w Polsce dzisiaj, z tym sprzed 10 lat, to zobaczymy ogromny postęp. Np. Warszawski Instytut Bankowości, którego jesteśmy głównym fundatorem, wykonał ogrom pracy, przygotował wiele programów edukacyjnych, w tym skierowanych do najmłodszych. Nie byliśmy oczywiście jedyni. To wszystko przynosi owoce. Poziom świadomości ekonomicznej jest więc już wyższy, ale np. w obszarze cyberzagrożeń nadal jest bardzo dużo pracy przed nami, mimo ogromnych wysiłków podejmowanych w tym temacie przez sektor bankowy – opowiada.

A może prowadzenie tej edukacji w formie akcyjnej, jak to się bardzo często dzieje, już się nie sprawdza? Rynki finansowe i w ogóle gospodarka stają się przecież coraz bardziej skomplikowane. Może potrzebna jest edukacja w czasie rzeczywistym, czyli na bieżąco dostosowywana do realiów? Prezes Białek sięga jednak do fundamentów: – Liczymy na większe zaangażowanie strony publicznej. Do tej pory było niewielkie i fragmentaryczne. Brakuje systemowego podejścia do edukacji finansowej, w tym przede wszystkim uwzględnienia jej w krajowej strategii nauczania – zaznacza.

Podkreśla, że właśnie to jest jednym z celów Roku Edukacji Ekonomicznej: – Chcielibyśmy, żeby pozostał po niej trwały program edukacji finansowej w szkołach. Jakimś zaledkiem do tego jest przedmiot

biznes i zarządzanie, który na razie jest zupełnie przypadkowy. Formuła jest jednak do wypełnienia dobrą treścią i programem nauczania. Do tego potrzebne jest też odpowiednie wykształcenie nauczycieli.

**Policzmy, ile tracimy**

Ja na koniec tej rozmowy proponuję zadanie: czy da się oszacować, ile PKB tracimy przez to, że jako społeczeństwo mamy stosunkowo słabą wiedzę ekonomiczną? Prezes ZBP podejmuje rękawicę i odpowiada tak: – To bardzo ciekawe pytanie, ale odpowiedź nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Z jednej strony w bogatszych krajach – do których zalicza się Polska – wskaźniki umiejętności finansowych są zazwyczaj wyższe, z drugiej zaś w przypadku biedniejszych gospodarek, nie ma dowodów na to, że zamożność jest powiązana ze znajomością finansów.

Można stąd wysnuć wniosek, że to raczej wielkość PKB wpływa na wiedzę ekonomiczną, a nie odwrotnie. Generalnie w gospodarkach rozwiniętych przeciętny poziom wykształcenia w ogóle jest wyższy. To, co jest bezdyskusyjnie udowodnione to fakt, że wyższa wiedza finansowa w społeczeństwie zdecydowanie poprawia odporność na wszelkie próby oszustw i manipulacji. Ogranicza również podatność na przestępstwa finansowe. Wyższa wiedza pozwala również na odejście od pasywnych form oszczędzania na rzecz świadomego, aktywnego inwestowania. ●

Ujemne stopy procentowe, inwestycje, zachówek, dożywocie.

# Pieniądz wciąż jest tematem tabu

– Pieniądz nie jest wyłącznie kategorią ekonomiczną, ale też przedmiotem zainteresowania innych dziedzin nauki, np. psychologii, bo często wiążą się z nim różnorodne emocje. O pieniądzu warto mówić, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że w naszej kulturze pozostaje on ciągle tematem tabu – mówi dr Łukasz Szewczyk z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

**Magdalena Warchala-Kopec**

Przez cały rok w Katowicach, które otrzymały tytuł Europejskiego Miasta Nauki 2024, odbywają się wydarzenia popularyzujące wiedzę z różnych dziedzin. Każdy z 50 Tygodni w Mieście Nauki jest szansą do multidyscyplinarnego zaprezentowania tematu, stanowiącego wyzwanie dla nauki lub codzienności mieszkańców regionu. To właśnie oni, w ramach diagnozy przeprowadzonej przez śląskie uczelnie na zlecenie władz Katowic, wybrali bowiem tematykę poszczególnych tygodni. Do tej pory odbyły się już m.in. tygodnie: żywności, sztucznej inteligencji czy kosmiczny. Nic dziwnego, że motywem przewodnim jednego z kolejnych tygodni zostanie pieniądz.

– Pieniądz od zawsze znajduje się w centrum zainteresowania finansów i finansistów. Nie jest on jednak wyłącznie kategorią ekonomiczną, ale też przedmiotem zainteresowania innych dziedzin nauki, np. psychologii, bo często wiążą się z nim przeciwieśne emocje. Pieniądz jest symbolem bogactwa i prestiżu, dla jednych – gwarantem bezpieczeństwa, dla drugich – symbolem zła i zatracenia. O pieniądzu warto mówić, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że w naszej kulturze pozostaje on ciągle tematem tabu. Nie należy zapominać, że pieniądzem posługują się niemalże wszyscy, a ogra-

nizacji wiekowe w tym obszarze praktycznie nie istnieją – mówi dr Łukasz Szewczyk, adiunkt w Katedrze Bankowości i Rynków Finansowych na Wydziale Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, kurator Tygodnia Pieniądza.

## Korzystanie z usług finansowych nie musi być trudne

Tydzień Pieniądza, dwudziesty z 50 Tygodni w Mieście Nauki, zaplanowany został od 20 do 26 maja. Jego ideą będzie przybliżenie różnych form i wymiarów pieniądza oraz pokazanie, jak istotne znaczenie ma on w życiu każdego człowieka.

– Celem organizowanych wydarzeń jest dotarcie do jak najszerszej grupy odbiorców, w tym dzieci i młodzieży, osób dorosłych i seniorów, jak również środowiska akademickiego, w tym szczególnie tych jego przedstawicieli, którzy nie zajmują się pieniądzem w swojej pracy dydaktycznej i naukowej – wyjaśnia Szewczyk.

W programie Tygodnia Pieniądza zaplanowano m.in. seminarium naukowe na temat innowacji płatniczych/FinTech/BigTech w sektorze finansowym z udziałem praktyków i przedstawicieli administracji publicznej. Zorganizowane zostaną także warsztaty dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawo-

wych na temat pieniądza, instrumentów płatniczych i zarządzania finansami. Prawdopodobnie przyjmą one formę grywalizacji. Organizatorzy nie zapomną również o seniorach, z myślą o których zaplanowane zostały warsztaty pod roboczym tytułem: „Korzystanie z usług finansowych nie musi być trudne”. W przygotowaniu jest także wystawa „Pieniądz wczoraj i dziś” połączona z prelekcją na temat historii i kierunków ewolucji pieniądza.

## Tydzień Pieniądza przygotowują popularyzatorzy nauki

Dr Łukasz Szewczyk, którego zainteresowania naukowe koncentrują się na obszarze funkcjonowania systemu finansowego i jego stabilności, ma doświadczenie w ekonomicznej edukacji różnych grup odbiorców, ponieważ od lat zajmuje się popularyzacją nauki. Jest wykładowcą na Ekonomicznym Uniwersytecie Dziecięcym, inicjatywie realizowanej przez Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach wraz z Fundacją Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych. Zaangażowany także w inicjatywę pn. „Ekonomia dla Liceum i Technikum”, będącą autorskim programem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Ponadto jest członkiem Rady Programowej Uniwersytetu Ekonomicznego Trzeciego Wieku.

Producentką wydarzeń w ramach Tygodnia Pieniądza została dr Aleksandra Nocoń, adiunktka w Katedrze Bankowości i Rynków Finansowych Wydziału Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, której zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół bankowości centralnej oraz polityki monetarnej, bankowości komercyjnej, rynków finansowych, dyscypliny regulacyjnej w sektorze bankowym, a także aspektów finansowania jednostek

i instytucji kultury. Także ona ma doświadczenie w prowadzeniu wykładów dla dzieci i młodzieży z zakresu historii i ewolucji pieniądza.

## Europejskie Miasto Nauki to 50 tygodni pełnych wiedzy

Za każdy z 50 Tygodni w Mieście Nauki odpowiada jedna z uczelni Konsorcjum Akademickiego – Katowice Miasto Nauki lub samo miasto. W każdym tygodniu przygotowane przez siebie aktywności proponują przynajmniej trzy uczelnie. Zaangażowani w ich przebieg są także: województwo śląskie, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia oraz kluczowe ośrodki naukowe w kraju i Europie, a także partnerzy. Udział we wszystkich aktywnościach jest bezpłatny.

Europejskie Miasto Nauki to tytuł przyznawany co dwa lata przez organizację EuroScience ze Strasburga, zrzeszającą wybitnych naukowców, jednostki akademickie i uczelnie z całej Europy. Z tytułem wiąże się prawo do zorganizowania festiwalu Nauka w Mieście, największego multidyscyplinarnego zjazdu naukowego w Europie. Wydarzenie przyciąga zwykle dziesiątki tysięcy uczestników z całego świata. Jednak wydarzenia pod szyldem Europejskiego Miasta Nauki trwają cały rok.

Niezależnie od Tygodnia Pieniądza w ramach Europejskiego Miasta Nauki, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach od lat zajmuje się popularyzacją wiedzy ekonomicznej w różnych grupach wiekowych, podczas wspomnianych wcześniej programów edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i seniorów.

## Pieniądz cyfrowy i inwestycje w złoto

Aktualna edycja Ekonomicznego Uniwersytetu Dzieci rozpoczęła się w marcu i obejmie sześć spotkań, które będą odbywały się w murach

Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach do 20 maja. W semestrze letnim uczestnicy dowiedzą się m.in. dlaczego warto inwestować w złoto, jak wprowadzić produkt na rynek, czym jest pieniądz cyfrowy, jak działa logistyka międzynarodowa i jak wyglądają łańcuchy dostaw oraz poznają najważniejsze wskaźniki oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstw. Wszystko to eksperci uniwersytetu wytłumaczą językiem dostosowanym do możliwości uczestników w wieku od 11 do 13 lat.

Kiedy dzieci będą zdobywać wiedzę, ich rodzice i opiekunowie mogą uczestniczyć w odbywających się równoległe zajęciach „KAWA” z zakresu doskonalenia kompetencji wychowawczych i zagadnień ekonomicznych. Dowiedzą się w ich trakcie m.in. jak przebiegają współczesne decyzje zakupowe, jakie zagrożenia czyhają w internecie na ich dzieci czy jak uczyć oszczędzania od najmłodszych lat.

Z kolei obecna edycja Ekonomii dla Liceum i Technikum rozpoczęła się pod koniec lutego i obejmie 8 spotkań, które będą odbywały się w murach uczelni do 3 czerwca. W tej edycji uczestnicy dowiedzą się m.in. o inwestycjach na rynku aktywów alternatywnych, bezpieczeństwie systemu bankowego oraz czy stopy procentowe mogą być ujemne. Poznają także strategie reskillingu i upskillingu.

Kolejna edycja zajęć dla seniorów w ramach Uniwersytetu Ekonomicznego Trzeciego Wieku rozpoczęła się pod koniec lutego i potrwa do 23 maja. Uczestnicy dowiedzą się, jak może wyglądać partycypacja mieszkańców w zarządzaniu publicznym, czym jest instytucja zachowku, dożywocia i darowizny w polskim prawie, jaką rolę pełni w mieście transport zbiorowy, jak zachowują się konsumenci w wirtualnym świecie czy jak przeciwdziałać oszustwom. ●

*Pieniądz od zawsze znajduje się w centrum zainteresowania finansów i finansistów. Nie jest on jednak wyłącznie kategorią ekonomiczną, ale też przedmiotem zainteresowania innych dziedzin nauki*

REKLAMA

34307486

**POŻYCZKA** *Halo wiosna!*

**RRSO 12,68%**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na podstawie przykładu reprezentatywnego ustalonego na dzień 01.03.2024 r. dla pożyczki bez ubezpieczenia

**USŁUGI FINANSOWE w SKOK Chmielewskiego:**

- Bankowość elektroniczna eSKOK
- Aplikacja mobilna mSKOK
- Lokaty i rachunki oszczędnościowe
- Rachunki płatnicze dla dorosłych i młodzieży
- Karta wielowalutowa Visa
- Pożyczki i kredyty
- Linia pożyczkowa w rachunku płatniczym
- Ubezpieczenia
- Obsługa wniosków socjalnych

**30 LAT**

**SKOK**

**CHMIELEWSKIEGO**

*Twój Przyjaciół Finansowy!*

Po szczegółowe informacje dotyczące produktów finansowych serdecznie zapraszamy do naszych oddziałów: [www.skokchmielewskiego.pl](http://www.skokchmielewskiego.pl)

Pożyczka „Halo wiosna” posiada dwa warianty: z ubezpieczeniem na życie (RRSO 14,13%) oraz bez ubezpieczenia (RRSO 12,68%). RRSO - Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na podstawie przykładów reprezentatywnych ustalonych na dzień 01.03.2024 r. Kwota pożyczki od 4000 zł do 20 000 zł. Okres kredytowania od 9 do 24 miesięcy. Obowiązuje do 15.04.2024 r. Udzielenie pożyczki, warunki jej udzielenia oraz zabezpieczenia jej spłaty są uzależnione od wyniku przeprowadzonej przez SKOK Chmielewskiego oceny zdolności kredytowej Klienta. Prowadzenie rachunku płatniczego to usługa umożliwiająca przechowywanie środków pieniężnych konsumenta oraz wykonywanie transakcji płatniczych, łącznie z usługą otwarcia lub zamknięcia rachunku płatniczego. Usługa bankowości elektronicznej eSKOK to usługa polegająca na dostępie do rachunku płatniczego przez Internet, umożliwiającą sprawdzenie salda rachunku płatniczego, zmianę limitów dla płatności bezgotówkowych i transakcji dokonywanych przy użyciu karty debetowej lub złożenie innego rodzaju dyspozycji do rachunku. Słownik usług reprezentatywnych na [www.skokchmielewskiego.pl/glosariusz](http://www.skokchmielewskiego.pl/glosariusz). Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Zygmunta Chmielewskiego z siedzibą: 20-607 Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS 0000089688, posiadająca NIP 712-017-06-36 oraz REGON 430398277. Treść reklamy nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Informacja aktualna na dzień 11.03.2024 r.



Organizatorzy:



20-21 marca 2024  
Formuła  
hybrydowa

"Rok Edukacji Ekonomicznej 2024  
- lata wyzwań edukacyjnych  
dla rozwoju gospodarczego Polski"

## VIII KONGRES EDUKACJI FINANSOWEJ I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Szczegóły i rejestracja: [www.kef.edu.pl](http://www.kef.edu.pl)

Patron honorowy:



Patroni instytucjonalni:



Organizowany w ramach:

Rok Edukacji  
Ekonomicznej

Partner organizacyjny:



Partnerzy wspierający:



Partner technologiczny:

Centrum  
Procesów Bankowych  
i Informacji

Kongres Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości to coroczne wydarzenie, organizowane już po raz ósmy przez Warszawski Instytut Bankowości i Fundację GPW. Jest to najważniejsza i największa tego typu konferencja w Polsce, na której spotykają się biznes, administracja i nauka – aby nawzajem się inspirować, dyskutować i rozwijać nowoczesne działania edukacyjne w zakresie ekonomii, finansów, cyberbezpieczeństwa i przedsiębiorczości.

Tegoroczna edycja Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości jest absolutnie wyjątkowa, gdyż stanowi centralny punkt obchodów Roku Edukacji Ekonomicznej – inicjatywy 6 organizacji pozarządowych, popartej uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Do udziału w roli prelegentów zaprosiliśmy autorytety z dziedziny nauk ekonomicznych i cenionych ekspertów z różnych obszarów, związanych z szeroko rozumianą edukacją ekonomiczną. Podczas dwóch dni Kongresu, zaplanowano ponad 20 wystąpień, paneli i debat, w których głos zabiorą wysocy przedstawiciele władz państwowych, instytucji branżowych, środowiska akademickiego i sektora finansowego. Wspierać nas będą w roli moderatorów przedstawiciele największych redakcji w Polsce. Głównemu Wydarzeniu, w tygodniu 18-22 marca br. będzie towarzyszyć szereg innych aktywności jak choćby cykl 5 ogólnopolskich lekcji online dla uczniów i nauczycieli. Tradycyjnie, dzień przed Kongresem zaprezentujemy wyniki najnowszej edycji badania „Poziom wiedzy finansowej Polaków”. Warto być w ciągu tego tygodnia razem z nami. Serdecznie zapraszamy – Michał Polak, Wiceprezes Zarządu, Warszawski Instytut Bankowości.

Uczestnicy VIII KEFiP wysłuchają m.in. debaty ekonomistów „Kryzys gospodarczy najsurowszym nauczycielem ekonomii – tak było, jest i musi być?”, rozmowy "20 lat Polski w Unii Europejskiej – edukacja ekonomiczna społeczeństwa metodą faktów" czy debaty rynku kapitałowego „Jak zmienić postawy i przekonania Polaków nt. inwestowania? Wyzwania dla instytucji rynku kapitałowego”.

Kongres Edukacji  
Finansowej i Przedsiębiorczości  
organizowany jest w ramach:

[www.ree2024.pl](http://www.ree2024.pl)



Organizatorami  
Roku Edukacji  
Ekonomicznej są:

